Kurier Szczeciński

WTOREK 16 MARCA 1976 ROKU

WYD. AB

Nr 61 (9750) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Faktyczna dewaluacja franka francuskiego

Ogromny wstrząs zachodnioeuropejskiego systemu walutowego

BRUKSELA, PARYŻ, LONDYN PAP. Zachodnioeuropejski system walutowy przeżył w poniedziałek ogromny wstrząs, wywołany przez wprowadzenie płynnego kursu franka francuskiego. Występujące w ciągu ostatnich dni perturbacje na rynkach dewizowych skoncentrowały się na potężnym ataku spekulacyjnym, wymierzonym przeciwko walucie francuskiej. Rząd francuski nie mógł dłużej opierać się fali, a jego decyzja — w reakcji łańcuchowej — pociągnie za sobą poważne konsekwencje dla spoistości EWG, a nawet — jak twierdzi część obserwatorów — może wywołać „wojnę walutową" między czołowymi państwami kapitalistycznymi.

W NOCY z niedzieli na poniedziałek na poufnym spotkaniu ministrów finansów i prezesów banków centralnych krajów EWG, wchodzących w skład bloku walutowego Wspólnego Rynku, podano do wiadomości, że Francja wystąpi z mechanizmu walutowego zwanego „wężem".

MECHANIZM ten, wprowadzony w epoce powszechnych płynnych kursów walut, związuje waluty uczestniczących w nim krajów tak, że „pływają razem", a odchylenia między ich kursami nie mogą przekraczać 2 i 1/4 proc. Zgodnie z porozumieniem, większa niż ten odsetek różnica kursów zobowiązuje banki centralne do skorygowania kursu. „Wąż" obejmował markę zachodnioniemiecką, franka francuskiego i belgijskiego, franka luksemburskiego, guldena holenderskiego oraz korony: duńską, norweską i szwedzką. W „wężu" frank od dłuższego czasu znajdował się na granicy dopuszczalnych odchyleń, a — niejako automatycznie — marka tuż przy „górnej krawędzi". Spadek kursu funta szterlinga bardzo osłabił franka, a umocnił nadzieje spekulantów na rozbicie dotychczasowego parytetu marka—frank.

Rząd francuski w ostatnim okresie opierał się fali spekulacji i dokonując interwencji na giełdzie sprzedał w ub. tygodniu ze swych rezerw aż 8 mld franków, z czego 4 mld w ostatni piątek, by utrzymać się w „wężu" (a praktycznie blisko marki zachodnioniemieckiej). Jednakże wobec szybkiego topnienia francuskich rezerw walutowych, Francja musiała zaprzestać obrony kursu waluty. Sytuacja była tym trudniejsza, że francuscy eksporterzy nalegali na obniżenie kursu franka, by stał się on za granicą relatywnie „tańszy", a tym samym by wzrosła konkurencyjność sprzedawanych za granicę francuskich towarów.

„Wąż" walut zachodnioeuropejskich będzie istniał nadal, tyle że bez Francji, a zatem — zdaniem obserwatorów — przekształci się praktycznie w „blok marki zachodnioniemieckiej", bezsprzecznie najsilniejszej obecnie waluty w Europie zachodniej.

W PRAKTYCE decyzja Paryża oznacza faktyczną dewaluację franka. W kołach Wspólnego Rynku ocenia się ją jako poważny cios dla zachodnioeuropejskiego systemu walutowego i w konsekwencji zaostrzenie rozbieżności między Francją a partnerami.

Decyzja ta zaostrzy konkurencję handlową na rynkach zagranicznych, ale i utrudni życie „dziewiątce" w innych dziedzinach, zwłaszcza zagrozi tzw. wspólnej polityce rolnej EWG, która kosztuje „dziewiątkę" tyle trudów i zakłada teoretycznie istnienie jednolitych cen. Wreszcie decyzja Francji jest ciosem dla projektów utworzenia w przyszłości unii gospodarczo-walutowej.

GLENDA JACKSON powszechnie uchodzi za jedną z najcybitniejszych aktorek dzisiejszego kina. Dwukrotnie otrzymała już Oscara. U nas jest znana przede wszystkim jako odtwórczyni roli tytułowej w serialu „Elżbieta, królowa Anglii". W ubiegłym roku odniosła wielki sukces w filmie Josepha Losleya pt. „Romantyczna Angielka". Ostatnio wystąpiła w biograficznym filmie Richarda Fleischera jako Sarah Barnhard (na zdjęciu).

(CAF - AP)

Trwa przedwyborczy dialog

Nasi kandydaci — nasz program

Spotkania w województwie szczecińskim

W CAŁYM KRAJU kontynuowany jest gospodarski dialog przedwyborczy. W dalszym ciągu odbywają się liczne spotkania kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych do WRN z wyborcami. Na spotkaniach tych dyskutowana jest platforma wyborcza FJN, której podstawę stanowi program dalszego dynamicznego rozwoju kraju przyjęty przez VII Zjazd PZPR. Podejmowane są także zobowiązania produkcyjne będące wyrazem poparcia dla programu partii i narodu.

WCZORAJ odbyły się dwa spotkania kandydatów na posłów do Sejmu i radnych do WRN w środowisku rolniczym województwa szczecińskiego. W Kombinacie PGR Żabowo z pracownikami kombinatów rolnych w Żabowie, Pyrzycach i Krzymowie oraz wyborcami z gmin: Pyrzyce, Kozielice i Bielice spotkali się kandydaci na posłów do Sejmu: redaktor naczelny „Trybuny Ludu" Józef Barecki, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych, pre

(Dokończenie na str. 2)

FJN

Z obrad VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Chorągwi ZHP

Wychowawcy w harcerskich mundurach

ODZNACZENIE zasłużonych instruktorów ZHP Brązowymi Krzyżami Zasługi, Medalami 30-lecia „Gryf Pomorski", Odznakami „Gryf Pomorski", Krzyżami „Za zasługi dla ZHP" i Odznakami im. Janka Krasickiego oraz montaż wokalno-recytatorski pt.: „Mojej Ojczyźnie — Ojcowiźnie" w wykonaniu ze społów Młodzieżowego Domu Kultury w Stargardzie zainaugurowały wczoraj VII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP im. Budowniczych Polski Ludowej. 74 dele-

(Dokończenie na str. 2)

Egipt jednostronnie wypowiada układ o przyjaźni i współpracy z ZSRR

Ze szkodą dla interesów świata arabskiego

KAIR PAP. W poniedziałek 15 bm. wieczorem egipskie Zgromadzenie Ludowe podjęło uchwałę o jednostronnym wypowiedzeniu podpisanego w 1971 roku układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Arabską Republiką Egiptu. Uchwała została podjęta na wniosek prezydenta Anwara Sadata, który w wygłoszonym dzień wcześniej przemówieniu na forum Zgromadzenia przedstawił w wypaczonym świetle stosunki egipsko-radzieckie i wystąpił m. in. na rzecz zbliżenia Egiptu ze Stanami Zjednoczonymi.

PREZYDENT Sadat zapowiedział równocześnie daleko idącą przebudowę rządzącego Socjalistycznego Związku Arabskiego, w którego łonie zostaną utworzone „trzy platformy", reprezentujące trzy nurty polityczne — prawicową, centrową i lewicową. Opowiedział się także za umocnieniem roli prezydenta w państwie oraz wspomniał o opracowanym przez rząd planie oszczędności. Nie podając żadnych szczegółów planu podkreślił jedynie: „musimy zacisnąć pasa".

KOMENTUJĄC przemówienie Sadata, agencje zachodnie podkreślają zwłaszcza **rosnące trudności wewnętrzne Egiptu, które powodują, że rząd pragnie skierować uwagę społeczeństwa na problematykę zagraniczną.** Uchwała w sprawie układu egipsko-radzieckiego wiąże się — zdaniem komentatorów zachodnich — z rosnącą zależnością Egiptu od pomocy finansowej Arabii Saudyjskiej. Wydaje się jednak, że jednostronna decyzja Egiptu wiąże się przede wszystkim z prowadzoną przez ten kraj polityką, zmierzającą do częściowego rozwiązania złożonego problemu, jaki powstał na Bliskim Wschodzie w wyniku kolejnych agresji Izraela.

(Dokończenie na str. 3)

Zamach bombowy w londyńskim metrze

Terrorysta zamordował maszynistę pociągu

16.3. LONDYN PAP. Detektywi Scotland Yardu rozpoczęli dziś nad ranem we wszystkich dzielnicach Londynu zakrojone na szeroką skalę poszukiwania kryjówki grupy terrorystów — według przypuszczeń policji pochodzących z Irlandii — która dokonała w poniedziałek kolejnej akcji terrorystycznej w pociągu metra londyńskiego.

Podłożona przez terrorystów bomba eksplodowała w kilka sekund po odjeździe pociągu ze stacji West Ham we wschodniej części Londynu. Pociąg zmierzał w kierunku centrum miasta, aby zabrać tłumy pasażerów wracających po pracy do domów w godzinach wieczornego „szczytu".

Na szczęście w momencie eksplozji pociąg nie był zatłoczony. Zdaniem policji, eksplozja bomby nastąpiła przedwcześnie.

Dramatyczne momenty nastąpiły po eksplozji. Maszynista pociągu 34-letni John Stephen wyskoczył ze swojej kabiny i rozpoczął pościg po torach za osobnikiem, który podłożył bombę. Osobnik ten wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów, kładąc maszynistę trupem. Postrzelony został 24-letni urzędnik pocztowy Peter Chalk, który brał udział w pościgu. Terrorysta schronił się w pobliskich magazynach kolejowych, gdzie został otoczony przez policję. Widząc beznadziejność swej sytuacji, usiłował popełnić samobójstwo strzelając sobie w pierś. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Ogółem w czasie eksplozji 9 osób zostało rannych. Policja usiłuje wpaść na trop osób, które współdziałały z terrorystą.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Renesans żeglugi śródlądowej ◆ Między normą a życiem ◆ Sposób na balasty ◆ Pestka czy orzech?

70 76

Trwa przedwyborczy dialog

(Dokończenie ze str. 1)

zes WK ZSL w Szczecinie Tadeusz Orlof, dyrektor Kombinatu PGR w Żabowie Władysław Piban i dyrektor Kombinatu PGR w Suliszewicach Anastazy Kulaszyński. W spotkaniu tym uczestniczyli również kandydaci na radnych do WRN: Czesław Bieganik, Józef Kędziora, Lidia Konopnicka, Edward Rymar i Adam Wiecha. Dyskutowano tu głównie problemy gospodarki rolnej i żywnościowej.

DRUGIE spotkanie odbyło się w Krzymowie. W tym przedwyborczym dialogu wzięli udział kandydaci na posłów do Sejmu: Józef Barecki, Janusz Brych, Tadeusz Orlof, Władysław Piban i Anastazy Kulaszyński, kandydaci na radnych do WRN: Czesław Sokołowski, Krystyna Cholewa, Wiktor Kliśowski oraz pracownicy Kombinatu PGR Chojna i wyborcy z gmin: Chojna, Cedynia, Moryń, Trzciński-Zdrój, Mieszkowice i Swobnica.

Z WYBORCAMI z Goleniowa — pracownikami Goleniowskich Fabryk Mebli i Zakładów Drzewnych spotkał się wczoraj kandydat na posła, nadleśniczy w Nadleśnictwie Państwowym Trzebież Wacław Czyżewski. Uczestniczyli także kandydaci na radnych do WRN: przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel, dyrektor SKR w Goleniowie Edward Maciuba, stolarz w Goleniowskich Fabrykach Mebli Jan Rokosz, laborantka Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Goleniowie Danuta Iliuczyk oraz rolnik indywidualny ze wsi Miękowo Eugeniusz Piątek.

NATOMIAST w Lipianach mieszkańcy tej gminy spotkali się z kandydatem na posła do Sejmu PRL, sekretarzem WK SD w Szczecinie Tadeuszem Stadniczeńką i kandydatem na radnego do WRN, mistrzem — elektromonterem miejscowego POM Andrzejem Laszczyńskim.

NAJISTOTNIEJSZE problemy kobiet pracujących dominowały podczas spotkania przedwyborczego, które odbyło się wczoraj w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie. W koleżeńskim gronie trwała rozmowa z pracownicami tego zakładu: kandydatką na posła do Sejmu, maszynistką Anną Czepan i kandydatką na radną do WRN, maszynistką Heleną Jachimowicz.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosiła dyrektorka „Dany" Domicela Mazurkiewicz. Przypomniała, że przy podejmowaniu realizacji zadań bieżących określono jednocześnie perspektywy rozwoju przedsiębiorstwa do roku 1980. Jest to uzależnione w znacznym stopniu od zakończenia i przekazania do eksploatacji nowego obiektu oraz przeprowadzenia modernizacji trzech oddziałów produkcyjnych.

DZIĘKI uzyskaniu dodatkowej powierzchni będzie możliwe wprowadzenie nowej, wysoko wydajnej formy organizacji zespołów produkcyjnych. Urządzony zostanie nowy magazyn tkanin, powiększy się powierzchnia innych magazynów i wydziału krojowni. Poprawią się również warunki pracy i warunki socjalno-bytowe załogi. Powstaną tu: stołówka, szatnia, pokoje śniadaniowe itp.

Przeprowadzony przegląd rezerw pozwolił określić możliwości lepszego niż dotychczas wykorzystania czasu pracy i podniesienia wydajności pracy. Efektem tych poszukiwań jest możliwość zwiększenia produkcji o 4 mln zł przy jednoczesnym obniżeniu kosztów o 1,3 mln zł.

KANDYDATKA na posłanie Anna Czepan powiedziała m. in.:

— Jest to dla mnie ogromną satysfakcją i wyróżnieniem, że znalazłam się na liście FJN jako reprezentantka nie tylko załogi „Dany" ale i przedstawicielka młodego pokolenia. Z tej racji najbliższe są mi problemy związane z dalszą poprawą warunków pracy i życia kobiet pracujących zawodowo, problemy młodzieży, jej wychowania, kształtowania osobowości, życiowego startu. My, młodzi, czujemy się współodpowiedzialni za kształt i dalszy rozwój naszej Ojczyzny.

W CZASIE dyskusji jedna z pracownic Helena Jackowska stwierdziła:

— Jest chyba oczywiste, że dobra pracą popieramy kandydatów FJN. Cieszymy się, że na liście znalazły się pracownice naszego zakładu. To dla nas wyróżnienie i wyraz uznania.

PORUSZONO także sprawy interesujące najbardziej kobiety pracujące zawodowo i mające obowiązki domowe. Mówiono o problemie mieszkań, o potrzebie budowy większej liczby przedszkoli i żłobków.

WCZORAJ spotkanie przedwyborcze odbyło się również w ZPO „Odra". Pracownicy tego zakładu spotkali się ze swoją koleżanką, kandydatką na radną do WRN Heleną Kołtuńską. W czasie dyskusji dyrektor Leon Głowiński poinformował o wynikach pracy komisji d.s. wykrywania rezerw. Okazało się, że zakład może dodatkowo wyprodukować 5,5 tys. kompletów chłopięcych i 7 tys. par spodni. Uczestnicy spotkania zaaprobowali tę propozycję, uważając to za czynne poparcie doniosłej kampanii politycznej. (jas)

NA ZDJĘCIU: Przedwyborcze spotkanie w klubie zakładowym ZPO „Dana".
Foto: Zb. Jodkowski

Wczoraj w kraju

▲ I SEKRETARZ KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Republiki Portugalii Ernesto Melo Antunesa. W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

• • •

Wczoraj i sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora Republiki Francuskiej w Polsce Louisa Dauge'a.

▲ W BELWEDERZE odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa ratyfikowała umowę między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym, podpisaną w Warszawie dnia 9 października 1975 r. Ponadto Rada Państwa akceptowała stwierdzenia strony polskiej zawarte w zapisie protokolarnym, podpisanym w Warszawie dnia 9 października 1975 r. przez ministrów spraw zagranicznych PRL i RFN oraz, stosownie do wniosku rządu PRL w sprawie wyjazdu dalszej grupy osób na podstawie „informacji" i zgodnie z wymienionymi w niej kryteriami i procedurami — wyraziła zgodę na wydanie zezwoleń na wyjazd dla około 120 tys. do 125 tys. osób w ciągu następnych czterech lat.

RADA PAŃSTWA ratyfikowała umowę o współpracy kulturalnej i naukowej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Portugalskiej, podpisaną w Warszawie dnia 30 września 1975 r.

RADA PAŃSTWA mianowała Józefa Klasę posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republikach Hondurasu i Nikaragui.

▲ WCZORAJ odbyły się w Warszawie polsko-portugalskie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Olszowski i Ernesto Melo Antunes. Ich tematem były sprawy dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między obu państwami oraz szereg problemów międzynarodowych, zwłaszcza europejskich. Podkreślano znaczenie aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a także zgodną wolę obu stron działania dla jego pełnej realizacji.

Po zakończeniu rozmów w siedzibie MSZ obaj ministrowie podpisali protokół o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Portugalią na lata 1976—77.

▲ W BIBLIOTECE Stanisławowskiej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość przekazania daru prezydenta Francji Waleryego Giscarda d'Estaing: zabytkowego biurka z XVIII w., które znajdzie się w odbudowanym gabinecie króla w Zamku Królewskim.

Z kroniki sądowej

Wyrok w sprawie o znieważenie

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpoznał w dniu 13 bm. sprawę karną przeciwko Tiborowi Petrysowi, oskarżonemu o publiczne znieważenie Rady Państwa w osobie zastępcy jej przewodniczącego prof. dr Janusza Groszkowskiego oraz o posługiwanie się dokumentem zawierającym nieprawdziwe dane dotyczące oskarżonego.

Sąd uznając oskarżonego winnym zarzucanych mu czynów, skazał go na łączną karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ogólnopolskie sympozjum w WSM

Sztuczne satelity w służbie nawigacji

W SALI SENATU Wyższej Szkoły Morskiej rozpoczęło się wczoraj ogólnopolskie sympozjum naukowe nt. wykorzystania sztucznych satelitów Ziemi w nawigacji i kartografii, zorganizowane przez Sekcję Geodezji Morskiej i Nawigacji Komitetu Geodezji PAN oraz Instytut Nawigacji WSM w Szczecinie. W obradach udział biorą najwybitniejsi specjaliści z dziedziny geodezji i nawigacji, reprezentujący wiele placówek naukowych, zajmujących się tą problematyką.

W TRAKCIE ostatnich kilku lat nastąpił dynamiczny rozwój badań kosmicznych. Sztuczne satelity ziemi konstruowane są w taki sposób, że można je wykorzystać w różnych dziedzinach nauki i techniki, również w nawigacji, bowiem pod wieloma względami są one takimi samymi obiektami, jak małe planety. Stacje stałe wszelkiego rodzaju systemów radio-nawigacyjnych mają ograniczony zasięg. Określanie zatem przy ich pomocy pozycji statków i samolotów jest mało dokładne. Jak więc mają określić swe pozycje jednostki znajdujące się w punktach znacznie oddalonych od stacji stałych? Od niedawna nawigatorzy zaczęli korzystać ze sztucznych satelitów Ziemi (SSZ). Już dziś można też ustalić kilka metod wyznaczania pozycji statków i samolotów przy pomocy SSZ, ale system ten nie jest jeszcze właściwie spożytkowany.

Sympozjum w Szczecinie będzie zatem przyczynkiem na drodze badań nad wykorzystaniem sztucznych satelitów Ziemi w nawigacji oraz okazją do nawiązania szerszej współpracy między wszystkimi ośrodkami naukowymi w naszym kraju, zajmującymi się nawigacją. Miejsce obrad jest również nieprzypadkowe.

„Rozwój i stan wysoko kwalifikowanej kadry morskiej odbiega w znacznym stopniu od istniejących w tym zakresie potrzeb w takich dziedzinach, jak: astronawigacja, radionawigacja, nawigacja bezwładnościowa, kartografia nawigacyjna, informatyka oraz automatyka nawigacji — powiedział podczas obrad rektor WSM kpt. ż. w. doc. E. A. Daszkowski. — Wyższym szkołom morskim należy stworzyć zatem warunki sprzyjające bardziej intensywnemu rozwojowi tej kadry, a przede wszystkim powołać i zorganizować studium doktoranckie przy jednej chociażby uczelni morskiej z wprowadzeniem jednocześnie do nomenklatury stopni naukowych z zagadnień nawigacyjnych, tak jak jest to rozwiązane w ZSRR, NRD i na Zachodzie".

DZIŚ, w drugim dniu obrad uczestnicy sympozjum zwiedzą laboratoria WSM oraz statek szkolny m/s „Kpt. Ledóchowski". (awa)

Wychowawcy w harcerskich mundurach

(Dokończenie ze str 1)

gatów, wespół z sojusznikami — działaczami ruchu przyjaciół harcerstwa, oświaty, wojska oceniło dwuletnią działalność ZHP na Ziemi Szczecińskiej.

OBSZERNIE potraktowano ją w sprawozdaniu, które otrzymali wszyscy obecni. Pozytywnie zabrzmiała ocena pracy Chorągwi dokonana przez Główną Kwaterę ZHP a przedstawiona na konferencji przez pełnomocnika GK hm PL Wojciecha Dąbrowskiego. Wysoko oceniono udział zuchów, harcerzy i drużyn HSPS w realizacji zadań programowych związku, szczególnie takich jak olimpiady. Alerty Naczelnika, manewry techniczno-obronne, następnie prace w dziedzinie wychowania ideowo-politycznego, czyny społeczne, walkę o zdobycie tytułu drużyn sztandarowych, dobrze organizowane akcje letnie oraz inicjatywy własne Chorągwi ujęte w programie pt. „Jesteśmy współgospodarzami Ziemi Szczecińskiej".

Do mankamentów pracy zaliczono zbyt mały udział uczniów szkół ponadpodstawowych w drużynach HSPS, zbyt dużą liczbę drużyn ma łych liczebnie a przez to słabych, niedostateczne kształcenie instruktorów do pracy z młodzieżą i brak troski o ich awansowanie.

Komenda Chorągwi zdaje sobie sprawę z tych niedostatków, czemu m. in. dał wyraz komendant hm PL Piotr Łapa w referacie programowym. Uwypuklając bieżące zadania zwrócił uwagę na najważniejsze: rolę organizacji ZHP jako partnera szkoły w kształtowaniu nowoczesnej postawy młodzieży, wychowaniu człowieka głęboko ideowego, pracowitego, rzetelnego.

MÓWIŁ o tym również sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz. W ostatnich latach stworzono pełne możliwości realizacji zadań wychowawczych związanych z kształtowaniem patriotycznych postaw młodzieży. Nowa sytuacja wychowawcza jaką mamy obecnie, wyraża się w osiągnięciach związanych z realizacją strategii szybkiego rozwoju kraju, co otwiera przed młodzieżą ogromne szanse i nowe, ambitniejsze zadania dla nas, wychowujących. Te nowe wyższe zadania wymagają od naszej Chorągwi wyzwolenia wszystkich zasobów twórczej energii harcerzy i instruktorów, uruchomienia nowych dziedzin działalności, stwarzają potrzebę podniesienia wymogów ideowych i politycznych, rodzą konieczność doskonalenia pracy wychowawczej na każdym odcinku.

PRZEBIEG kilkugodzinnej dyskusji, żarliwość wystąpień oraz konkretność propozycji i wniosków do dalszej pracy zgłaszanych przez mówców pozwalają wierzyć, że harcerstwo sprosta tym zadaniom, że instruktorzy coraz lepiej pełnić będą rolę młodych wychowawców, mobilizując swym przykładem całą młodzież do realizacji nakreślonej przez Partię wizji drużnej Polski, wizji realizowanej na każdym odcinku pracy.

DELEGACI wybrali Radę Chorągwi oraz 7 delegatów na Kongres Młodzieży Polskiej. Zostali nimi: Adam Barez, Kazimierz Jaskot, Maria Łapa, Piotr Łapa, Małgorzata Marzec, Jadwiga Suprynowicz i Stanisław Tołwiński.

Rada na swym pierwszym posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem zastępcy Naczelnika ZHP hm PL St. Puchały, wybrała 12-osobowe Prezydium Rady i 4-osobową Komendę. Funkcję Komendanta Chorągwi, po raz trzeci, powierzono hm PL Piotrowi Łapie, a zastępcy — hm Annie Stecyk. Członkami Komendy zostali: hm PL Kazimierz Mamoń i hm PL Antoni Krepski.

Na zakończenie konferencji podjęto uchwałę w sprawie zadań ideowo-wychowawczych i organizacyjnych na lata 1976—80. (az)

Sport * Sport * Sport

Przygotowania hokeistów ZSRR do mistrzostw świata

PRZED mistrzostwami świata i Europy, które w kwietniu odbędą się w Katowicach, hokejowa reprezentacja ZSRR rozegra kilka kontrolnych meczów w Szwecji. W dniach 24 i 25 bm. radzieccy hokeiści spotkają się z reprezentacją Szwecji, a następnie rozegrają jeden lub dwa mecze z czołowymi klubowymi tego kraju. Ustalono już skład drużyny ZSRR, która wyjedzie do Szwecji: bramkarze — Tretjak i Sidelnikow, obrońcy — Wasiljew, Filippow, Gusiew, Łutczenko, Cygankow, Łapkin i Babinow, napastnicy — Michajłow, Pietrow, Charłamow, Aleksandrow, Złuktow, Szalimow, Szadrin, Jakuszew, Malcew, A. Golikow, W. Golikow, Bardelis.

Ze Szwecji reprezentacja ZSRR powróci do Moskwy, gdzie na krótkim zgrupowaniu przygotowywać się będzie do występów w Katowicach. W tym czasie rozegra ona kilka kontrolnych spotkań z czołowymi radzieckimi drużynami klubowymi. Do Katowic radzieccy hokeiści przyjadą w przeddzień otwarcia mistrzostw — 7 kwietnia.

W przeciwieństwie do ubiegłych lat, rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy ZSRR zakończone zostaną przed Mistrzostwami Świata — 23 marca. Do tego czasu odbędzie się jeszcze 15 spotkań mistrzowskich. W tabeli prowadzi Spartak Moskwa — 47 pkt przed CSKA Moskwa — 46 pkt. i Dynamo Moskwa — 41 pkt. O tytuł mistrzowski ubiegają się już tylko dwie drużyny — Spartak i CSKA, natomiast moskiewskie Dynamo ma zapewnione 3 miejsce.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Górny Śląsk" z redy do Świnoujścia.
m/s „Mirosławiec" ze Świnoujścia.
s/s „Pstrowski" z Danii.
s/s „Tczew" z Danii.
s/s „Malbork" z Danii.
m/s „Przemyśl" z Danii.
s/s „Opole" z RFN.
m/s „Starachowice" z Holandii.
m/s „Iwonicz-Zdrój" z Rotterdamu.
m/s „Chochlik" z Kołobrzegu.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Szczygłowice" do Danii.
m/s „Rutnik" do Gdańska.
m/s „Orla" do Anglii.
s/s „Sołdek" do Danii.
m/s „Nowy Sącz" do Holandii.
m/s „Przemyśl" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście przebywały łącznie z oczekującymi na redzie 54 statki różnych banderr.

Przy nabrzeżu Czechosłowackim cumuje drobnicowiec band. włoskiej m/s „Enrico Dandolo". Statek ten przywiózł dla kraju ok. 8 tys. t wytłoków roślin oleistych z Indii.

Minionej doby portowcy ZPS przeładowali ogółem 74 986 ton.

KOMUNIKAT

WYDZIAŁ Wokalno-Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi przyjmuje zgłoszenia kandydatów. Wydział ten kształci wysoko kwalifikowanych artystów oper i operetek. Studia trwają 6 lat, zaś absolwenci otrzymują tytuł magistra sztuki. Od kandydatów nie jest wymagane przygotowanie muzyczne, natomiast warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa dojrzałości, nie przekroczony wiek 21 lat dla kobiet i 24 dla mężczyzn, doskonałe warunki głosowe, predyspozycje aktorskie i dobre warunki zewnętrzne.

Wyczerpujących informacji w sprawie studiów udziela sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, pl. 1 Maja 6. Egzaminy wstępne odbędą się w drugiej połowie czerwca br.

Ze szkodą dla interesów świata arabskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ROZWIAZANIE w ramach polityki „małych kroków", jakie forsuje Egipt przy poparciu USA — pisze dziennikarz PAP — nie uwzględnia interesów innych narodów arabskich, które również padły ofiarą agresji i nie prowadzi do rzeczywistego wygaszenia niebezpiecznych dla pokoju światowego ognisk konfliktu na Bliskim Wschodzie. Rozwiązanie takie jest natomiast korzystne dla Izraela, którego polityka nieodmiennie zmierzała i zmierza do rozbicia prób solidarnego działania ofiar agresji.

Nie bez przyczyny i nie od dzisiaj Izrael odmawia udziału w jakichkolwiek wielostronnych negocjacjach z krajami arabskimi, kładąc nacisk na rozmowy i rozwiązania dwustronne.

Z drugiej strony przeciwne częściowemu rozwiązaniu, a więc zgodne z interesami pokoju i interesami wszystkich narodów arabskich stanowisko Związku Radzieckiego, który nie ustaje wraz z innymi krajami obozu socjalistycznego w wysiłkach na rzecz rozwiązania globalnego nie od dzisiaj jest „solą w oku" kół rządzących Izraela i niektórych krajów arabskich, przed kładających interesy klas posiadających nad solidarność narodów przeciwko agresorowi.

NIE TRZEBA udowadniać, choć warto przypomnieć, że to właśnie Związek Radziecki pospieszył z pomocą ofiarom agresji, w chwili kiedy zdane były one na łaskę i niełaskę sił imperialistycznych. Szybkie dostawy efektywnych środków obronnych przez Związek Radziecki oraz jego zdecydowane stanowisko polityczne nie jeden raz zapobiegło przekształceniu się konfliktu bliskowschodniego w zarzewie wojny na nie dającą się przewidzieć skalę.

Jednocześnie Związek Radziecki udzielał i nadal udziela ogromnej i nie uwarunkowanej żadnymi względami politycznymi pomocy krajom arabskim w ich wysiłkach na rzecz rozwoju gospodarczego i poprawy warunków życia ludności.

JEDNOSTRONNE zawieszenie układu o przyjaźni i współpracy między Egiptem a Związkiem Radzieckim stanowi arbitralne naruszenie stosunków dwustronnych, z wyraźną szkodą dla interesów arabskich. Współpraca egipsko-radziecka stanowiła fundament zarówno potencjału obronnego państwa egipskiego, jak i gospodarki egipskiej, wyrażającego się w takich dziełach jak np. budowa tamy w Asuanie, elektryfikacja i zagospodarowanie zacofanych rejonów południa Egiptu. Układ pozwolił państwu egipskiemu nie tylko na wyrównanie strat wynikłych z agresji izraelskiej w roku 1967, lecz również na okrzepnięcie i przysposobienie do kolejnej rozprawy wojennej w roku 1973, kiedy to państwa arabskie odniosły pierwszy większy sukces wojskowy w starciu z siłami agresji i imperializmu. Dokonująca się od pewnego czasu wyraźna reorientacja polityki egipskiej podważała kolejno ducha i literę układu, wiodąc w konsekwencji do całkowitego zerwania tego ważnego wzajemnego zobowiązania.

Całość posunięć egipskich, tak w płaszczyźnie politycznej, jak i wojskowej, napotykała zdecydowaną krytykę wielu państw arabskich, przede wszystkim Syrii, Iraku, Algierii czy Libii i wyraźne zastrzeżenia części arabskiej opinii publicznej, dostrzegającej w układach ze Związkiem Radzieckim konieczny równoważnik dla polityki państw Zachodu, tych zwłaszcza, które jak USA systematycznie popierały i popierają agresję izraelską.

Zmiana kursu państwa egipskiego przyniosła w konsekwencji poważne naruszenie jedności arabskiej, ale również izolację Egiptu w skali arabskiej i afrykańskiej.

Państwa arabskie na podstawie doświadczenia historycznego doskonale zdają sobie sprawę z zasięgu, znaczenia i konsekwencji stanowiska Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych w stosunku do narodowych interesów arabskich. Stanowisko to potwierdzone było w całej rozciągłości z trybuny XXV Zjazdu KPZR przez sekretarza generalnego KC Leonida Breżniewa.

Pociągnięcie oficjalne Egiptu, naruszające w sposób jednostronny układ stanowiący formalną podstawę współpracy egipsko-radzieckiej musi oczywiście odbić się na interesach państwa egipskiego i jego armii. Z drugiej strony i tak opinia arabska w sposób pośredni i bezpośredni, dystansując się np. od polityki Kairu, zdawała sobie od dawna sprawę, że w ciężkich chwilach na Egipt trudno liczyć. Teraz państwo to ponownie usuwa się na ubocze głównych nurtów arabskich, umiejących odróżniać przyjaciół i sojuszników od otwartych lub zakamuflowanych przeciwników.

OŚWIADCZENIE AGENCJI TASS

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie:

„14 marca prezydent Arabskiej Republiki Egiptu Anwar Sadat wygłosił w Zgromadzeniu Ludowym Egiptu przemówienie, w którym w wypaczonej formie przedstawił, jak układały się w ostatnich latach stosunki radziecko-egipskie. Na jego propozycję powzięto decyzję o położeniu kresu działania układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a ARE, podpisanego w 1971 roku.

Posunięcie prezydenta Egiptu jest nowym wyrazem nieprzyjaznej wobec Związku Radzieckiego polityki, którą w rzeczywistości prezydent prowadził już od dłuższego czasu. Stanowi to usankcjonowanie pod względem prawnym sytuacji, w której działanie układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a ARE było w wyniku takiej polityki faktycznie sparaliżowane.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że odpowiedzialność za skutki zarówno całej polityki prowadzonej przez przywódców egipskich, jak i za zerwanie układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a ARE, ponosi strona egipska.

Związek Radziecki prowadził i będzie nadal prowadzić pryncypialną, konsekwentną politykę, zmierzającą do rozwijania przyjaznych stosunków z Arabską Republiką Egiptu i narodem egipskim".

Więzienie na raty

16.3. WASZYNGTON PAP. 31-letnia Gloria Kent z Bend w stanie Oregon została skazana na 75 dni aresztu za handel narkotykami. Sędzia wydając werdykt oświadczył, że wyrok może ona odsiedzieć na raty, podczas kolejnych weekendów. Na razie jednak skazana stale przebywa na wolności, jako że jedyna cela dla kobiet jest ciągle zajęta. Od zakończenia procesu cela była pusta tylko dwa dni. Nie wiadomo więc, kiedy Gloria Kent „odsiedzi" pozostałe 73 dni wyroku.

PIĘKNE ażurowe chusty z fabryki w Orenburgu cieszą się dużą popularnością na rynku radzieckim i zagranicznym. W dziewiątej pięciolatce w zakładach wyprodukowano ponadplanowo 220 tysięcy chustek, a dziesięciu ich rodzajom przyznano znak jakości. W bieżącej pięciolatce po modernizacji zakładów i zainstalowaniu nowych urządzeń produkcja chustek wzrośnie o 30 proc.

NA ZDJĘCIU: Marija Gołowina i Natalia Liediejewa prezentują wyroby fabryki.

Handel tytułami w RFN

16.3. BONN PAP. W RFN jest wiele osób, które pragną ozdobić swoje nazwisko dumnie brzmiącymi tytułami naukowymi. Powstało już wiele organizacji przestępczych, które fałszują dokumenty nadające tytuły profesorów, docentów, doktorów itp. Według danych policji, cena za tytuł profesora wynosi obecnie ok. 150 tys. marek. Klienci tych organizacji rekrutują się nawet spośród wysokich rangą oficerów Bundeswehry, przemysłowców i polityków. Ostatnio władze wykryły organizację fałszerzy, nazywających siebie „wolnym kościołem anglikańskim". Siedmiu z jej członków zostało już aresztowanych pod zarzutem fałszerstw dokumentów i sprzedaży tytułów.

LEYLAND USTĘPUJE Z RYNKU JAPOŃSKIEGO

◆ Dyrekcja koncernu samochodowego Leylanda postanowiła zaprzestać eksportu wozów małolitrażowych do Japonii, ponieważ nie odpowiadają one przepisom o ochronie środowiska naturalnego w tym kraju.

Przedstawiciel firmy brytyjskiej w Tokio podał w poniedziałek, że do tej pory sprzedano w Japonii około trzech tysięcy mini-samochodów w porównaniu ze 123 tys. japońskich, zakupionych przez W. Brytanię.

FIASKO PRÓBY ZAMACHU W NIGRZE

◆ Według komunikatu ministra obrony Nigru Idrissa Harouna, w nocy z niedzieli na poniedziałek w stolicy kraju — Niamej grupa wojskowych usiłowała dokonać zamachu stanu. Spokój został przywrócony, a główni zamachowcy aresztowani. Na czele spisku stał kpt. Moussa Bayere, były minister robót publicznych i urbanistyki.

STRAJK PRACOWNIKÓW METRA PARYSKIEGO

◆ Tylko jeden na pięć pociągów metra paryskiego kursował w poniedziałek. Na apel centrali związkowej CFDT oprócz pracowników metra zastrajkowała również znaczna część kierowców autobusów.

24-godzinny strajk odbywa się pod hasłami podniesienia zarobków i poprawienia warunków pracy.

U południowych sąsiadów

W ciekawostkowym kalejdoskopie

(Korespondencja własna „Kuriera" z Pragi)

◆ W ZAKŁADACH szklarskich „CRYSTALEX" w Nowym Borze wykonano ostatnio niezwykle cenny i oryginalny wazon, największy w powojennym 30-leciu Czechosłowacji. Wazon składa się z siedmiu części, ważących średnio po 28 kg i osiągających wysokość dorosłego człowieka. Wydmuchiwanie, szlifowanie i wygładzanie każdego elementu wymagało najwyższego kunsztu rzemieślniczego. Wazon wszedł w skład kolekcji artystycznej szkła dekoracyjnego, zamówionego w CSRS przez szacha Iranu, Rezę Pahlavi dla mauzoleum w pobliżu Teheranu.

◆ PRODUKCJA instrumentów muzycznych posiada w Czechosłowacji bogate tradycje. W wielu krajach świata znane są różnego rodzaju instrumenty — dęte, skrzypce, gitary, organki, harmonie — produkowane w licznych przedsiębiorstwach CSRS. Przedsiębiorstwo „VARHANY" w Krnowie specjalizuje się w mniej rozpowszechnionych instrumentach muzycznych, mianowicie organach, gitarach oraz wykładzinach akustycznych dla studiów radiowych i telewizyjnych. Organy z marką z Krnowa posiadają wielu odbiorców zagranicznych oraz krajowych. Produkowane są także „na miarę" zgodnie z indywidualnymi zamówieniami. Są to np. wielkie czteromanualowe organy dla Filharmonii Czeskiej czy reprezentacyjnej sali Zamku Bratysławskiego. Do największych odbiorców organów należy Związek Radziecki, dla którego zakłady wyprodukowały m. in. wielkie organy, zainstalowane w Kłajpedzie i Astrachaniu.

◆ JEDYNYM stałym tragarzem wysokogórskim w Wysokich Tatrach jest 26-letni Ladislav Kulanga, który już od sześciu lat zaopatruje bez przerwy najwyżej położone schronisko im. Teryego (2 015 m n. p. m.) w Małej Dolinie Zimnej. W ciągu miesiąca bez względu na pogodę przemierza on 20—22 razy trasę z Hrebienka do schroniska z ładunkiem 110—115 kg różnych artykułów spożywczych, bielizny, węgla itp., koniecznych dla funkcjonowania tego wysokogórskiego schroniska. W zimie wspomnianą trasę pokonuje on w ciągu trzech godzin, tracąc podczas jednej tury 3 kg wagi.

◆ W MUZEUM środkowoczeskim w Roztokach pod Pragą powstaje we współpracy z Instytutem Badań Jądrowych w Rezu specjalna placówka naprzemienlowywania. Będzie ona służyć do radioaktywnych i chemicznych zabiegów konserwacyjnych przedmiotów muzealnych i zabytkowych, w szczególności drewnianych, niszczonych przez szkodniki. Według opinii specjalistów eksperyment ten zapoczątkuje godne upowszechnienia zastosowanie energii atomowej, która przy pomocy promieniowania jonizującego umożliwi praktyczne wprowadzenie nowej postępowej metody ochrony zabytków kultury i architektury.

(Z. Czapl.)

Oszczerstwa antypolskie konsolidują Polonię (1)

Honor Polaków jest jeden

HUMOR etniczny powstaje w niemal każdym państwie wielonarodowym. Polega on zazwyczaj na przejaskrawianiu jakichś mniej lub bardziej utrwalonych stereotypów, jak np. przysłowiowe skąpstwo Szkotów, pruska dyscyplina, przypisywana Francuzom pomysłowość w dziedzinie wyszukanych uciech erotycznych, rzekoma przebiegłość Żydów, beztroska Murzynów, włoskie dolce fainiente itp. Podobnie i w Stanach Zjednoczonych, typowym kraju emigrantów, pojawiały się i przemijały mody na dowcipy o wszystkich bodaj rasach i narodowościach, wchodzących w skład społeczeństwa amerykańskiego. Z jednym tylko wyjątkiem. Niespotykaną dotąd żywotność przejawia od prawie 15 lat tzw. Pollack joke, który w przybliżeniu można by przetłumaczyć jako „żart o Polaczku". Ale tylko w przybliżeniu, rzeczywisty bowiem wydźwięk tego określenia w języku angielskim jest nieporównanie bardziej pejoratywny.

Dowcipy „polskie" ukazują się w amerykańskich środkach masowego przekazu w postaci anegdot, zagadek i karykatur. Opowiada się je na przyjęciach i w zakładach pracy. Krążą po uczelniach w formie powielonych ulotek. Produkują się nimi nie tylko komicy kabaretowi z podrzędnych lokali nocnych i prezenterzy zatrudnieni w lokalnych rozgłośniach radiowych, ale i takie „sławy" amerykańskiego show businessu jak Bob Hope, Johnny Carson, Steve Allen, Dean Martin, Phyllis Diller i inni.

Inną osobliwością tego zjawiska jest to, że owe dowcipy w zasadzie nie bazują na takich obiegowych stereotypach, jak przypisywana Polakom brawurowość, swarliwość czy przesadna, a nawet (zdaniem niektórych cudzoziemców) agresywna wręcz gościnność. Ich wspólnym mianownikiem są wszelkie możliwe cechy ujemne człowieka, a więc bezdenna głupota, lenistwo, niechlujstwo, a nawet skąpstwo i tchórzostwo — cechy w rzeczywistości przeciwne polskim przywarom narodowym. Dowcipy te są zwykłym paszkwilem.

A oto próbka. Jak salutuje polski żołnierz? — Podnosi ręce do góry! Dlaczego trzeba aż trzech Polaków do wymiany żarówki? — Bo jeden wchodzi po drabinie i chwyta żarówkę, a pozostali kręcą drabiną! Jaka jest najmniejsza książka świata — „Historia kultury polskiej"! Jak polski żołnierz posługuje się granatem? — Wyciąga i odrzuca zawleczkę, trzyma granat w ręce i liczy do 10! I — o dziwo — są to bodaj „najprzyzwoitsze" przykłady tego osobliwego gatunku „literackiego".

Leon BARTNICKI

(c.d.n.)

Ksiądz – rekordzista

16.3. LONDYN PAP. Ksiądz Leo Coote z Brisbane w Australii pobił niedawno swój własny rekord świata w „pompkach", wykonując ich 1 247 w 29 minut i 10 sekund. Poprzedni rekord ojca Coote wynosił ok. 37 minut, jednakże w Księdze Rekordów Guinnessa nazwisko jego posiadacza wydrukowano błędnie „Cooke". Skłoniło to duchownego do wystąpienia o dokonanie poprawki przez wydawcę, a dodatkowo zmobilizowało do podjęcia, zakończonej pomyślnie, próby ustanowienia nowego rekordu.

Transportowa szansa

RENESANS żeglugi śródlądowej

JEST to jakiś paradoks, że żegluga śródlądowa, która była u nas od dawna wykorzystywana na dość znaczną skalę do przewozu ładunków (bo już w połowie ub. wieku spławiano Przemszą i Wisłą aż po Sandomierz węgiel) dopiero teraz znowu zaczyna przeżywać renesans. Trzeba było jednak wielkich kłopotów kolejnictwa, aby zwrócono uwagę na poważną szansę, jaką dla transportu krajowego stanowi żegluga śródlądowa. Jej aktywizacja stała się koniecznością wielkiej wagi gospodarczej.

W ROKU ubiegłym przewieziono w Polsce barkami 11 mln ton ładunków. Był to skok olbrzymi w porównaniu do stanu sprzed kilku lat. W tym roku zaplanowano przewiezienie ok. 14,3 mln ton, a więc o 30 proc. więcej. Jeśli zaś uwzględnić nie tylko ładunek w tonach, ale pracę przewozową, to okaże się, że te zadania, obejmujące także odległość, będą o 45 proc. wyższe.

Istotne, że dotyczy to podstawowych ładunków masowych, w tym także węgla. Jest to szczególnie znamienne, gdyż w ostatnich latach dostarczano go coraz mniej ze Śląska do portów morskich w Szczecinie i Świnoujściu. W ub. roku np. wysłano drogą wodną zaledwie 1 mln ton węgla. W tym roku przewiduje się przewiezienie Odrą 3,2 mln ton węgla.

ORGANIZACJA I PARTNERSTWO

TAKIE są zamierzenia doraźne, przy czym tendencja ta utrzyma się dłużej, gdyż do roku 1980 przewozy ładunków żeglugą śródlądową powinny osiągnąć od 35 do 40 mln ton. Tak więc w ciągu zaledwie 5 lat przewozy naszymi arteriami rzecznymi powiększą się 2,5-krotnie. Wpłyną na to nie tyle wielkie, kosztowne inwestycje wodne (przystąpiono już do wstępnych prac, które mają doprowadzić górną Wisłę do stanu żeglowności). Doraźnie uzyska się efekt przede wszystkim przez usprawnienie organizacji pracy, a także metod współdziałania żeglugi śródlądowej z innymi gałęziami transportu. Wy korzystano przy tym te wszystkie uwagi, które fachowcy od lat zgłaszali na temat wykorzystania barek przede wszystkim do obsługi naszych zespołów portowych.

Udział żeglugi śródlądowej w obsłudze Zespołu Portów Szczecin — Świnoujście wynosi obecnie 12—13 proc. ogólnego obrotu ładunków i jest żenująco niski. Intensyfikacja przewozów na Odrze, a tą arterią kieruje się przecież główny potok ładunków, będzie miała istotny wpływ na zwiększenie tego udziału w końcu bież. pięciolecia do co najmniej 30 proc. Jednakże już w roku bieżącym uzyska się znaczne efekty dzięki lepszej organizacji pracy. Dotychczas w Szczecinie i Świnoujściu barki zbyt długo czekały na wyładunek. Żegluga śródlądowa przechodzi na pracę całodobową, zachodzi więc konieczność, aby również porty wprowadziły pracę na trzy zmiany. Wówczas barki nie będą stały bezczynnie. Zwiększą się możliwości przewozowe, a także obniżą koszty eksploatacji taboru rzecznego.

BARKI — JAK WAGONY

OD 1 stycznia obowiązuje nowa umowa podpisana pomiędzy Zjednoczeniem Żeglugi Śródlądowej a Zarządem Portów Szczecin—Świnoujście oraz 8 innymi kontrahentami. Umowa ta zobowiązuje zarów no żeglugę, jak i partnerów do przestrzegania określonych reguł gry. Regulamin obsługi barek przewiduje, że w weekcie będą one tak samo traktowane jak tabor kolejowy i za ich przetrzymywanie trzeba będzie płacić postojowe. Chyba więc nie będzie się opłacało wykorzystywać ich jako składowisk lub magazynów. Wymogi nowego regulaminu zakładają skrócenie postoju barek o połowę. Jeśli dotychczas każda barka stała w porcie przeciętnie 3,5 doby, to obecnie nie może czekać dłużej niż 1,5 doby.

Sprawą nadrzędną są bowiem koszty ogólnogospodarcze, jakie ponosi gospodarka wskutek przetrzymywania w portach wielkich statków morskich i osłabionego rytmu dostawy ładunków do odbiorców.

Nowe zdolności przewozowe, które uzyska żegluga śródlądowa, dzięki temu, że barki zamiast czekać będą wozić, mogą być jednak w pełni zdyskontowane tylko wówczas, jeśli nastąpi poprawa tempa prac przeładunkowych. Wiąże się to z techniczną wyposażeniem portów rzecznych. Potrzeby są w tej dziedzinie ogromne, ale dobrze, że priorytet przyznano mechanizacji czynności najbardziej pracochłonnych.

POWRÓT STOCZNI RZECZNYCH

INNYM ważnym przedsięwzięciem jest budowa placów składowych dla węgla i innych ładunków masowych. W Gliwicach i Koźlu powstają już nowoczesne, w pełni zautomatyzowane składowiska, które jednorazowo pomieszczą pół miliona ton węgla, a po zakończeniu rozbudowy — 2,5 mln ton. Obiekt w Gliwicach ma być przekazany do eksploatacji w połowie br., a składowisko w Koźlu za rok.

Żegluga śródlądowa doczekała się też spełnienia innego postulatu, który wpłynie na poprawę stanu technicznego taboru pływającego. Od 1 stycznia br. znowu w gestii żeglugi znalazły się 4 mocnie rzeczne — we Wrocławiu, Szczecinie, Tczewie i Płocku. Ma to ogromne znaczenie ze względu na przywrócenie tradycyjnych powiązań w przemyśle ciężkim potencjał tych zakładów był bowiem wykorzystywany do celów kooperacyjnych, często nie mających nic wspólnego z żeglugą śródlądową.

OBECNIE w ramach jednego organizmu można liczyć na sprawniejsze przeprowadzanie remontów taboru, a także na przystosowanie programu produkcyjnego do potrzeb żeglugi śródlądowej. W tej dziedzinie zresztą, dzięki realizacji zamówień eksportowych, nastąpił zasadniczy przełom. Potrafimy już dziś produkować nowoczesne jednostki i przysposobić nowoczesnienie floty. Nowoczesny tonaż, a więc barki motorowe i zespoły barek napędzane przy pomocy pchaczy stanowiły w 1960 r. 11 proc. tonażu floty śródlądowej. Obecnie ich udział dochodzi do 80 proc. Oczywiście konieczne jest dalsze zwiększanie tego udziału, a także kontynuowanie prac nad długofalowym programem poprawy żeglowności naszych rzek i odwrócenie się wielkich zakładów przemysłowych twarzą do żeglugi śródlądowej dla których jest ona transportową szansą.

Marcin RYBAK

Siarka i środowisko

TRUDNE problemy w zakresie ochrony środowiska występują w kopalniach i zakładach przetwórczych siarki w Machowie. Ale właśnie te zakłady mają największe osiągnięcia w pracach badawczych i praktycznych nad ochroną atmosfery. M. in. modernizacja dwóch zakładów kwasu siarkowego zwiększyła ich produkcję przy równoczesnym ograniczeniu emisji SO2 i SO3. Zlikwidowano główne go emitera — fabrykę kwasu siarkowego, pracującą na odpadach perafinacyjnych siarki (koku).

W skali zjednoczenia, dzięki modernizacji procesów technologicznych, emisję zanieczyszczeń gazowych (głównie SO2) zmniejszono o 60 proc.

Rezerwy są w głowach

Sposób na balasty

TO urządzenie oszczędza Morskiej Stoczni Jachtowej wielu kłopotów kooperacyjnych. Jest to tzw. kokil do odlewania z ołowiu balastów do jachtów typu „Carter". Jak nas poinformowano, żadna z odlewni w kraju nie zgodziła się na przyjęcie takiego zlecenia, dlatego też z konieczności zbudowano „odlewnię" ołowiu we własnym zakresie. Składa się ona z pieca do topienia metalu oraz umieszczonej w specjalnie zbudowanym pomieszczeniu formy. Piec ogrzewany jest propanem-butanem zaś sam kokil podgrzewany elektrycznie (początkowo formę podgrzewano gazem, ale trwało to 2–2,5-krotnie dłużej). Model formy zbudowano w stoczni, a odlewu z żeliwa dokonała odlewnia Stoczni „Warskiego".

Odlewane balasty (kile) ważą po 1 300 kg a roczne zapotrzebowanie stoczni wynosi 60–70 szt. Odlewy wychodzą bardzo dobrze spełniając wszystkie wymagania techniczne. Tak więc Morska Stocznia Jachtowa poradziła sobie we własnym zakresie z nietypowym dla odlewni problemem i w związku z tym nie notuje kłopotów związanych z brakiem niezbędnych balastów do jachtów typu „Carter". (wit)

Z życia Polonii w USA

PRZECIWKO DYSKRYMINACJI

● TRZY grupy etniczne reprezentujące mieszkańców Detroit — grupa polska, czeska i ukraińska, wniosły skargę do sądu przeciwko Radzie Szkolnej, która dyskryminuje słowiańskie grupy etniczne. W pozwie podkreśla się, że wśród 54 osób zajmujących najwyższe stanowiska w stanowym systemie szkolnym jedynie jedno obsadzone jest przez Słowianina z pochodzenia.

STATEK PODWODNY DEMBOWSKIEGO

● 27-LETNI Mike Dembowski z Bostonu wraz z przyjacielem Johnem O'Brien skonstruował statek podwodny, który mógłby zostać użyty do badań naukowych. Budowa statku kosztowała naszego rodaka 15 tys. dolarów. Konstruktor przewiduje, że statek pomyślnie przejdzie wszelkie próby i będzie w przyszłości produkowany seryjnie.

„CHIŃSKI BANKIET" NA CZEŚĆ MARY KRUPSAK

● STOWARZYSZENIE lekarzy stosujących akupunkturę — „New York Association for the Chinese Acupuncture" urządziło bankiet na cześć gubernatora Mary Ann Krupsak. Jak przystało na chiński bankiet — odbył się on w restauracji „Pekin Park".

Z POLSKIMI MOTYWAMI

● CARYL YASKO z Chicago opracowała projekt malowideł ściennych, które zdobiać będą domy na skrzyżowaniu Belmont i Pulaski Avenue. Malowidło przedstawia polskie stroje ludowe.

Fot. Zb. Jodkowski

W ZESPOLE „Kadr" powstaje seria złożona z czterech podzimnych filmów sensacyjnych pod wspólnym tytułem „07 zgłos się". Ich akcja relacjonuje przebieg śledztw prowadzonych przez milicję w czterech różnych sprawach. Autorem scenariuszy, na podstawie powieści polskich autorów jest znany dokumentalista Krzysztof Szmagier, który także filmy te reżyseruje. Prezentujemy zdjęcie z realizacji jednego z nich pt.: „300 tysięcy w nowych banknotach" na motywach powieści Jerzego Edigeya. Operatorem jest Wiesław Rutowicz, scenografem Adam Nowakowski, kostiumy zaprojektowała Hanna Morawiecka. W rolach głównych występują m. in. Barbara Brylska, Mieczysław Milecki i Marek Lewandowski.

NA ZDJĘCIU: Barbara Brylska. (CAF)

Ze „Sputnikiem" w świat

W 1975 roku Związek Radziecki za pośrednictwem Biura Turystyki Młodzieżowej „Sputnik" odwiedziło ponad 250 tysięcy młodzieży i studentów. Po raz pierwszy młodzież radziecka wyjechała w ubiegłym roku na wycieczki do Portugalii i Grecji, a także do niektórych krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. W ciągu ostatnich lą lat za granicę wyjeżdża dwukrotnie więcej młodzieży, niż w latach sześćdziesiątych.

Kolorowe meble

W WIELKOPOLSKICH Fabrykach Mebli w Rogoźnie (woj. piskie), rozpoczęto produkcję kompletów meblowych pokrytych barwnymi lakierami. W początkowej fazie dominować będzie kolor biały.

Zastosowanie barwnych lakierów umożliwi ograniczenie dotychczasowych prac szlifierskich i pozwoli na oszczędność drewna.

Sojusznicy nabywców

Między normą a życiem

W NASZYM kraju obowiązuje 9147 Polskich Norm. W porównaniu z innymi krajami jest to dużo, gdyż np. zbiór norm francuskich wynosi około 8 tysięcy.

W PODZIALE według typów norm najwięcej jest tak zwanych norm przedmiotowych, czyli określających własności poszczególnych wyrobów. Te normy stanowią niemal połowę całego zbioru. Polski Komitet Normalizacji i Miar uznaje obecny ilościowy stan zbioru Polskich Norm w zasadzie za wystarczający. Istnieje natomiast konieczność aktualizacji, gdyż średni wiek Polskiej Normy jest zbyt wysoki: ponad trzecią część norm ustanowiona została przed 1964 r.

CZY nasze normy jednak uwzględniają w pełni potrzeby i wymagania użytkowników? Pomijając sprawę, że norma musi być niejednokrotnie wynikiem kompromisu między pragnieniami użytkownika, dającego się wyrobów o najwyższym poziomie technicznym, a możliwościami producenta, które, niestety niejednokrotnie jeszcze muszą być decydujące — bardzo trudno np. zrozumieć, dlaczego czajniczek do parzenia herbaty z zasady nigdy nie pasuje do otworu czajnika do gotowania wody? Albo dlaczego plastykowe deski klozetowe produkowane są ostatnio wyłącznie w rozmiarach nie pasujących do misek klozetowych zainstalowanych zaledwie kilka lat temu w nowo budowanych domach? I dlaczego wszystkie niemal umywalki są tak skonstruowane, że mając się w nich trzeba koniecznie robić sobie nos czy czoło o kran i rozlać wokół siebie kałużę wody?

Dlaczego, pomimo, że Polskie Normy w teorii uwzględniają najnowsze osiągnięcia światowego postępu technicznego — stopnie w nowych autobusach i tramwajach umieszczane są tak wysoko, że z wielkim trudem pokonują je dzieci i osoby starsze?

A czy produkowane przez przemysł meblowy szafy nie powinny pasować do mieszkalnych wnęk?

W OSTATNICH 5 latach jedynymi z najszybciej rosnących były normy dotyczące przemysłu lekkiego (ich ilość wzrosła o 20 proc.), a mimo to możliwość dobrania odzieży czy obuwia na swą figurę nadal nie przedstawia się różowo. Chociaż jesteśmy — jak twierdzą antropolodzy — stanowiący się pomieszanią antropometrycznymi Polaków — jedynym z najlepiej obmierzonych społeczeństw na świecie.

Dręczące są to wszystko przeciętnego obywatela pytania.

Normalizacja nie stanowi działania oderwanego od życia gospodarczego i warunków produkcyjno-społecznych, lecz ściśle wiąże się z ich realizacją. Jest — a przynajmniej powinna być — narzędziem, które umożliwia uzyskiwanie właściwych wyników. Normy są sojusznikiem nabywców i powinny chronić ludzi przed różnego rodzaju nonsensami dzięki normalizowaniu wymiarów lub własności użytkowych, a także metod badań, aby te własności zagwarantować.

Z koniecznością wzajemnego dostosowywania wymiarów różnych towarów i urządzeń spotykamy się na każdym kroku. Zależy nam, by baterie pasowała do odbiornika, butelka z mlekiem do odpowiedniego otworu w drzwiczkach lodówki, a meble do naszego małego metra żu. I oczywiście odzież do naszych figur, a buty do naszych stóp.

Koordynacja wymiarowa leży w gestii ponad 200 ośrodków normalizacyjnych w skali branżowej. Są one instytucjami wiodącymi, ich zarządzenia obowiązują w danej dziedzinie i to niezależnie od resortu. Ale ich kontakty między sobą pozostawiają wiele do życzenia.

ZDARZA się, że branżowe ośrodki normalizacyjne wbrew interesom społeczeństwa nie uzgadniają, by czajniki ceramiczne odpowiadały wielkości otworów w czajnikach produkowanych przez przemysł metalowy. Więc ludzie wciąż parzą sobie ręce a herbata rozlewa się. Jeśli nawet zmienione zostały normy produkowanych misek klozetowych, to chyba nic nie stoi na przeszkodzie, by obok nowych rozmiarów produkować także — w ramach części zamiennych — również deski plastykowe starego typu do urządzeń sprzed kilku lat. Żeby ludzie nie musieli — gdy stara deska pęknie — stalować ją — jak za króla Ćwieczka — z drewna u orywatnego stolarza.

Jeśli zaś chodzi o odzież i obuwie — to konieczne jest zadanie sobie pytania zarówno przez przemysł, który proponuje wzory, jak handel (bez zlecenia którego fabryki nie przystępują do produkcji zaoferowanych modeli) — dla kogo to robią, komu to będą sprzedawać.

DOBRZE zaspokajać potrzeby społeczeństwa — to wiedzieć konkretnie, z jaką populacją ma się do czynienia, znać jej gusty i potrzeby. I pod tym kątem dbać o zaopatrzenie. A po nadto nie jest złą rzeczą... myśleć. Czy odkurzacz zmieści się do szafki w przedpokoju? A pralka do łazienki? Produkcja przeznaczona jest dla nas, dla konkretnych ludzi, żyjących w określonych warunkach. Nie można — jak to się mówi — fabrykować „sobie a muzom". Samą zgodność wyrobu z najlepszą nawet normą — to nie wszystko. Konieczna jest również zgodność z życiem. A o tym, niestety, wielu wciąż nie pamięta.

Krystyna BOERGEROWA

Na scenie Teatru „13 Muz"

Pestka czy orzech?

„PESTKA", powieść o miłości, zrobiła przed kilkunastu laty prawdziwą furorę literacką — była poszukiwana i rozczytywana. Do dziś ma siedem wydań, co świadczy, że stale znajduje nowych czytelników i że na popularność zasługuje. Ciekawe obserwacje psychologiczne nadal stanowią o jej sile, choć w warstwie obyczajowej trzeci się nieco zestarzała. Z tej to książki młoda aktorka Zinaida Zagner zrobiła monodram i przedstawiła go na scenie 13 Muz.

CZY adaptacja była udana? Odpowiedziała na to sama autorka „Pestki" — Anka Kowalska, zaproszona na ten wieczór przez klub. Otóż — jak wynikło z jej słów — powieść okazała się twardym orzechem dla adaptatorów. Z pięciu prób (w tym dwóch scenariuszy filmowych), wybór i oracowanie Zinaidy Zagner okazały się najlepsze. Tyle o tekście.

Natomiast na temat samego spektaklu, nawet przy uwzględnieniu zrozumiałej tremy aktorki, nie można wypowiedzieć się bez zastrzeżeń. W monodramie uwidoczniły się dwa zasadnicze błędy: przedramatyzowanie tekstu i nadmierna gestykulacja. Podawanie każdego zdania z najwyższym napięciem — spowodowało utratę skutek: zagubienie tonu przewodniego, nici, która powinna prowadzić do finału.

Dlatego też dopiero w tych miejscach, w których Zinaida Zagner przechodziła na ton sciszony, uwypuklała się przez kontrast, treść monodramu.

TO, że młoda, podejmująca pracę na szczecińskich scenach aktorka, zajęła się skonstruowaniem samodzielnego przedstawienia — dobrze świadczy o jej ambicji. Miejmy nadzieję, że w parze z ambicją pójdą dobre artystyczne role. (jf)

Alojzy Kalinowski (4)

ŁAPÓWKI stulecia

STRAUSS — „OJCIEC CHRZESTNY"

TYTUŁ TEN w zasadzie nie ma kojarzyć sprawy ze znanym gangsterskim filmem z Marlonem Brando, choć... kto wie? Bo oto był sobie pewien oficer wywiadu amerykańskiego, zresztą emigrant niemiecki, zmuszony do tego kroku rasizmem Trzeciej Rzeszy, nazwiskiem Ernst Felix Hauser. Działający przy okupacyjnych władzach bawarskich, Hauser miał opinię twardego i bezwzględnego oficera.

W tym czasie — a był to rok 1946 — młody działacz chrześcijańsko-demokratyczny, Franz Josef Strauss, był wicestarostą w miejscowości Schongau, w której szalał Hauser. Cóż, zaprzyjaźnili się, wypili „bruderszaft", a gdy Hauserowi urodził się syn — ojcem chrzestnym został nie kto inny, jak właśnie sam Franz Josef Strauss, na cześć którego zresztą młody człowiek otrzymał dodatkowe dwa imiona: poza Ernest-Alfred, Franz-Josef.

Później Hauser — ponoć dzięki poparciu Straussa, wówczas już federalnego ministra obrony — został przedstawicielem amerykańskiego giganta: koncernu lotniczego Lockheed. No i zawarto interes, który ostatnio nie schodzi z łamów prasy światowej, przy czym nazwiska Hausera i Straussa, a także nazwa jego politycznej bazy — CSU — nieustannie przewijają się w powodzi informacji o wielomilionowej aferze łapówkarskiej.

Rzecz w tym, iż mimo rozmaitych zastrzeżeń zgłaszanych przez fachowe koła Luftwaffe — Strauss zdecydował o kupnie najpierw 200, potem dalszych 500 samolotów typu „Starfighter", nazywanych „latającymi trumnami", „producentami wdów" itp., jako że w samej Republice Federalnej 109 tych samolotów uległo w czasie lotów ćwiczebnych katastrofom, w czasie których 88 pilotów straciło życie. Wdowy po nich otrzymały pod koniec ubiegłego roku, po długich korowodach przed sądami amerykańskimi i zachodnioniemieckimi, jakieś tam niewielkie odszkodowanie.

Otóż, gdy afera Lockheeda zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, dobrano się do skóry i Hauserowi, który z kolei — niewiele myśląc — zaczął „sypać", przy czym pamięć swoją odświeżał zapiskami skrupulatnie w tamtych latach dokonywanymi w poufnym swoim dzienniczku. Oskarżył on m. in. Straussa i jego partię, iż w zamian za zamówienie owych „Starfighterów", na zakamuflowane konta Franza Josefa i jego partii wpłacono ze strony koncernu Lockheeda około 10 milionów dolarów...

Prasa amerykańska, m. in. „Washington Post", a za nią i zachodnioniemiecka (m. in. „Stern" i telewizja) podały te rewelacje. I wówczas nagle okazało się, że Strauss w ogóle nie pamięta człowieka o nazwisku Hauser. Może gdzieś, kiedyś, ale chyba tylko przelotnie poznał go... Nie wie, kto zacz, co robi, gdzie mieszka — choć jeszcze niedawno prowadził z nim ożywioną korespondencję... Dziwne wydało się to wszystkim, ale wobec gromkich zaprzeczeń Straussa, wobec gróźb, jakimi na lewo i prawo szafował sekretarz generalny CSU, Tandler, w obliczu sprawy sądowej, jaką wzajemnie wytoczyli sobie Strauss i tygodnik „Stern" — prasa zachodnioniemiecka poczęła ograniczać się do zamieszczania jedynie bieżących informacji na temat rozwoju sytuacji, a wszyscy czekają na poufne materiały amerykańskiej komisji senackiej, która prowadzi śledztwo w sprawie afery Lockheeda. Są one nader obfite, zważywszy, iż same tylko zeznania Hausera obejmują 119 stron maszynopisu...

Strauss wysłał swojego osobistego referenta, Wilhelma Knittela, do Waszyngtonu, aby pilnował tam rozwoju spraw. Sam zaś poleciał do Holandii na „rozmowy polityczne" z zainteresowanymi aferą osobami. Federalne ministerstwo obrony wysłało do Waszyngtonu swojego obserwatora i do czasu nadejścia jego oficjalnego raportu — zachowuje się nader powściągliwie, nie oskarżając Straussa ani CSU, głośno zaś wyraża się raczej powątpiewanie, czy w ogóle w warunkach... praworządności chrześcijańsko-demokratycznych rządów tamtego okresu możliwa była afera łapówkarska.

A Hauser przysięga, że udowodni swoje twierdzenie, obciążające „ojca chrzestnego" z Monachium.

„Czy poznamy kiedyś całą prawdę w sprawie afery Locheeda, a zwłaszcza czy prawda ta zostanie podana do wiadomości publicznej?" — zapytuje francuski tygodnik „Nouvel Observateur" i odpowiada, że jest to mało prawdopodobne. „Bo nawet gdyby się tak stało, dostrzegliśbymy jedynie czubek kolosalnej góry lodowej ponieważ w branży handlu bronią wszyscy przekupują i wszyscy dają się przekupywać".

KONIEC

Drzewa „na zamówienie"

ZAKŁAD Dendrologii PAN w Kórniku wprowadził — i poszedł do praktycznego wykorzystania — nowe odmiany drzew szybko rosnących, co może poważnie wpłynąć na zmniejszenie deficytu drzewnego. Opracowano też specjalne gatunki drzew i krzewów, nadające się do obsadzenia terenów przemysłowych oraz rekultywacji terenów wokół fabryk i kopalń.

Kariera „Stolicznej"

PRASA SZWAJCARSKA podała, że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wypijają obecnie więcej wódek rosyjskich niż tradycyjnie importowanej szkockiej whisky. Szczególnym powodzeniem cieszy się tam wódka „Stolicznaja". Przy okazji — biura statystyczne ONZ opublikowały ostatnio dane dotyczące światowej konsumpcji wszystkich rodzajów napojów alkoholowych (łącznie z piwem) w przeliczeniu na czysty alkohol. Jak wynika z tych materiałów, np. w Finlandii konsumpcja ta wynosi rocznie 14 litrów na 1 mieszkańca, w Japonii — 14,5 litra, w Anglii — 15 litrów, w Polsce — 17 litrów, w Szwecji — 18 litrów, w Czechosłowacji — 26 litrów, w Australii — 32 litry, w Szwajcarii — 34 litry, we Francji — 67 litrów.

Mówimy po rosyjsku

OKOŁO 20 milionów ludzi na świecie studiuje obecnie język rosyjski. W samych tylko Stanach Zjednoczonych uczy się go ponad 130 tysięcy osób. Wśród krajów socjalistycznych przoduje Polska, gdzie języka rosyjskiego uczy się ponad 8 milionów osób.

Celem przyjścia z pomocą ludziom pragnącym poznać ten język, w Moskwie powołano do życia Instytut Języka Rosyjskiego, którego podstawowym zadaniem będzie opracowywanie metodyk nauczania, a także przygotowywanie pomocy naukowych, podręczników i filmów.

Wczasy dla hodowców

W ODLEGŁOŚCI 400 kilometrów od Jakucka, stolicy Jakuckiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, powstała wielka baza wypoczynkowa dla hodowców reniferów. Wszystkie dostowane materiały budowlane zostały tu dostarczone za pomocą śmigłowców. Wczasowisko zostało wybudowane wśród dziewiczych lasów, obfitujących w gorące źródła. Zbudowano tu dotychczas trzy nowoczesne domy wczasowe restauracje, dom kultury. W sumie w republice Jakuckiej znajduje się ponad 20 wczasowisk, położonych w malowniczych zakątkach republiki.

Przedstawiamy kandydatów na radnych do WRN

Pedagog z uśmiechem

PANI Janina Fleming, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 64 w Szczecinie, ma zawsze uśmiech na twarzy.

— Zawdzięczam go codziennym kontaktom z dziećmi mojej szkoły — wyjaśnia. — Każda lekcja, każda rozmowa z uczniem to krzepiący zastrzyk optymizmu.

— A starzi i twierdzą, że młodzież jest coraz gorsza...

— Proszę w to nie wierzyć. Dzieci są naprawdę fajne. Za to rodzice bywają... mniej fajni, bo wychowuje już drugie pokolenie szczecinian. Jestem przecież nauczycielką z 24-letnim stażem. Przedtem uczyłam rodziców, a dziś — dzieci moich byłych uczniów. Czuję się więc trochę jak babcia.

— Która rozpieszcza swoje wnuczęta?

— Rozpieszcza, to nie to słowo. Po prostu kocham swoja pracę i swoje dzieci. Zresztą jak je nie kochać, skoro parę dni temu jeden z moich uczniów taki fantastyczny Grzesio o wyraźnie matematycznych zamiłowaniach, zdobył pierwsze miejsce w miejskiej olimpiadzie szkół podstawowych z... języka polskiego! Jeśli znoszą mi do gabinetu puchary i dyplomy za zdobycie czołowych miejsc na międzynarodowych zawodach dywakcjach juniorów?

— Jednym słowem: małe ideały...

— Inny jest ideał dorosłego, a inny dziecka. Każde musi być trochę rozbrykane, wesołe i urwisowate. Gdyby tylko rodzice chcieli nam bardziej pomóc w procesie wychowania...

— To znaczy?

— Dziecko jest bardzo czułym „odbiornikiem". Otaczający je dorośli są „stacjami nadawczymi". Uczeń zdobywając wiedzę i będąc podmiotem działań wychowawczych konfrontuje swe wiadomości teoretyczne z zachowaniem ludzi dorosłych. Ich postawy prezentowane w domowym zaciszu, niejako w rażnych pantoflach, są zawsze przedmiotem wyjątkowo bacznej analizy ze strony dziecka i nierzadko wywierają decydujący wpływ na ukształtowanie jego charakteru.

— Była pani posłem do Sejmu PRL w minionej kadencji...

— To była dla mnie prawdziwa szkoła życia. Drugi fakultet. Nauczyła mnie szerszego spojrzenia na wiele problemów. Zrozumiałam, że kształtując regionalny patriotyzm i przywiązanie do miejsca zamieszkania musimy je rozwiłać w powiązaniu z resztą kraju. zrywając z prowincjonalizmem i zaściankowością. Miałam też podczas swej pracy w Sejmie ogromna satysfakcję zawodowej natury. Uczestnicząc w pracach komisji wychowania i oświaty brałam udział w opracowaniu tzw. programu edukacji narodowej. Ten dokument, w moim odczuciu, będzie miał znaczenie historyczne dla kilku przynajmniej pokoleń Polaków.

— Obecnie kandyduje pani do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— BARDZO się cieszę z tego zaszczytu. Jeśli szczecinianie okażą mi swoje zaufanie, będę mogła uczestniczyć aktywnie w realizacji wielkiego programu reformy oświaty w skali całego województwa. A problemów jest wiele — choćby przypisenie budowy dziesięciolasowych szkół, objęcie opieką przedszkolną wszystkich sześciolatków przygotowanie kadry nauczycielskiej itp. Mówiąc krótko: oracy jest wiele. I dlatego właśnie dziś chciałabym podziękować koleżankom i kolegom z mojej szkoły. To naprawdę ludzie, z którymi jestem zżyta od lat. Ich pomocy zawdzięczam, że mogłam i mogę tyle czasu poświęcić na działalność społeczną.

Rozmawiał: ten
Foto. Zb. Jodkowski

Lecznictwo jutra

GDY 10 lat temu dr med. Józef Wagner przybył z Zakopanego do Szczecina, by W Kąpać Szczecińskim nad Sanatorium Przeciwgruźliczym w Zdunowie, był to zupełnie inny zakład leczniczy. Tynowe sanatorium położone z dala od miasta, specjalizujące się wyłącznie w leczeniu gruźlicy.

Dziś w tymże Zdunowie działa nowoczesny kombinat leczniczy — szpital, w którym obok fto natrii rozbudowano działy: pulmonologii (leczenie innych nie gruźliczych schorzeń płuc), ortopedii i urologii. Przybyły: nowy blok operacyjny, liczne pracownie diagnostyczne, doskonale wyposażona część rehabilitacyjna. Jest już też blok mieszkalny dla personelu oraz znaczy nie tylko w Zdunowie Klub „Pod 6".

— W OSTATNICH latach medycyna poczyniła ogromne postępy w dziedzinie walki z gruźlicą płuc. Z roku na rok maleje systematycznie liczba zachorowań. W naszym zakładzie uzyskiwaliśmy stale jeden z najwyższych w kraju odsetków od prątkowania (90—96 procent). Szpital zatem zmienia swój profil. Powstały nowe oddziały, rozwijamy nowe specjalności. Cała medycyna sposobi się do przyszłościowych zadań. Dziś coraz pilniejszym problemem stają się dla nas przewlekłe schorzenia dróg oddechowych, nowotwory płuc. To między innymi cena, jaką społeczeństwo płaci za rozwój cywilizacji, wzrost zanieczyszczenia środowiska, zapylenia powietrza. Nasz zakład ma specjalizować się w przyszłości w leczeniu tych właśnie chorób.

— SPRAWĄ ogromnej wagi w skali całego województwa jest jak najszybsze uruchomienie w Szczecinie nowoczesnego centrum onkologicznego. Potrzeba te występuje coraz wyraźniej. Wiąże się to z dalszymi inwestycjami dla lecznictwa. Wraz ze wzrostem stopy życiowej rosną wymagania społeczeństwa wobec medycyny i służby zdrowia, rozpowszechnia się higiena zdrowotna.

— Jeżeli w zbliżających się wyborach społeczeństwo obdarzy mnie zaszczytnym mandatem radnego, chciałbym brać udział w pracach Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska. Do rady narodowej kandyduję po raz pierwszy, lecz w pracach komisji zdrowia miałem już okazję uczestniczyć. Uważam, że jedną z najpilniejszych potrzeb społecznych mieszkańców naszego regionu a przede wszystkim szczecinian, jest zapewnienie pomocy młodym pracującym matkom, a więc budowa żłobków i przedszkoli. Dynamicznie rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Równocześnie ze wznoszeniem nowych bloków należy budować obiekty socjalne i lecznicze — żłobki, przedszkola, przychodnie itd. Z drugiej strony — niemniej ważnym zadaniem jest budowa specjalnych domów opieki dla przewlekle chorych. Poprawiłoby to znacznie sytuację w szczecińskich szpitalach, umożliwiłoby szersze stosowanie nowoczesnego, intensywnego leczenia. (law)

Przed pucharową środą

Optymizm w Mielcu

WPRAWDZIE przysłowie mówi, że nie należy dzielić skóry na niedźwiedziu, jednak każdy kibic mieleckiej Stali jest przekonany o tym, że polski zespół awansuje do grona czterech najlepszych zespołów bieżącej edycji Pucharu UEFA. Optymizm przed rewanżem z HSV jest o tyle uzasadniony, że Stal potrafiła wywieźć z Hamburga wynik remisowy 1:1, osiągnięty po dobrej grze, co jest znaczącą zaliczką przed jutrzejszym meczem rewanżowym. Jednak do wyjścia z ćwierćfinału nie wystarczy tylko wynik z Hamburga. Trzeba jeszcze jutro wygrać z HSV, lub co najmniej uzyskać wynik bezbramkowy, a to nie będzie łatwe.

CHOCIAŻ odwróciły się w meczu rewanżowym role — przed dwoma tygodniami faworytem był HSV, obecnie więcej szans daje się mielczanom. Wydaje się iż drużynę Kasperczaka i Laty stać na wygranie jutrzejszego spotkania, mimo sobotniego, ciężkiego meczu Stali ze stołeczną Legią.

W PUCHARZE UEFA otwarta pozostaje bodajże tylko jedna sprawa — awans FC Bruges, czy AC Milan (2:0 w pierwszym meczu). Liverpool po bezbramkowym remisie w Dreźnie z Dynamem oraz Barcelona po 4:0 z Lewskim Spartakiem, nie powinny zaprzepaścić szans w rewanżu.

CIEKAWA sytuacja jest po pierwszej serii ćwierćfinałów w rozgrywkach Pucharu Europy. Bayern Monachium (gospodarz rewanżu) — Benfica Lizbona (0:0 w pierwszym meczu); St. Etienne — Dynamo Kijów (0:2), PSV Eindhoven — Hajduk Split (0:2) i Real Madryt — Borussia Moenchengladbach (2:2) — spotkania te zapowiadają nie lada emocje. Trudno wytypować półfinalistów, choć wydaje się, że najmniej szans awansu ma tu Borussia i Hajduk.

W PUCHARZE Zdobywców Pucharów pewnym miejsca w półfinale może być Eintracht Frankfurt n. Menem, po zwycięstwie w pierwszym meczu w Grazu nad Sturmem 2:0. Wynik remisowy Sachsenringu w Glasgow z Rangersami (1:1) preferuje drużynę z NRD. W pozostałych dwóch przypadkach powstaje pytanie czy gospodarze meczów rewanżowych — groźny na własnym terenie Wrexham (0:1 w Brukseli z Anderlechtem) oraz West Ham United (2:4 z FC den Haag) zdołają odrobić straty sprzed dwu tygodni.

W MIELCU wszyscy zdają sobie sprawę że mecz nie będzie „formalnością", że będzie bardzo trudny, tym bardziej, że przeciwnik Stali wykazuje ostatnio wysoką formę i skuteczność strzelecką (3:0 z MSV Duisburg). Stal Mielec natomiast choć oszczędnie starała się szafować siłami w meczu z Legią straciła ich jednak sporo. Nie wiadomo czy kontuzjowani Karaś i Oratowski będą zdolni do gry. Tym niemniej — taka jest ogólna opinia w całym Mielcu, drużyna zrobi na pewno wszystko, by nie zawieść zaufania swych kibiców.

„JESTEŚMY umiarkowanymi optymistami — stwierdził sekretarz Stali Józef Klich. Drużyna zaprezentowała dobrą, skuteczną grę na stadionie w Hamburgu, tym bardziej więc zechce potwierdzić dobrą opinię występem na własnym stadionie. Zdajemy sobie równocześnie doskonale sprawę z tego, że przeciwnik jest bardzo silny, tak że szanse są w dalszym ciągu niemal równe..."

W MIELCU poczyniono już wszystkie przygotowania organizacyjne, wszystkie bilety (25 tys.) sprzedano, przygotowano płytę stadionu. Piłkarze wyjechali poza Mielec na krótki trening. Drużyna Hamburger SV spodziewana jest dziś w Mielcu.

Mecz transmitowany będzie przez TV.

STAL MIELEC — HAMBURGER SV NA ANTENIE PR

JUTRO Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z rewanżowego meczu ćwierćfinałowego o Puchar UEFA, Stal Mielec — Hamburger SV. Początek transmisji o godz. 12.25 w programie I.

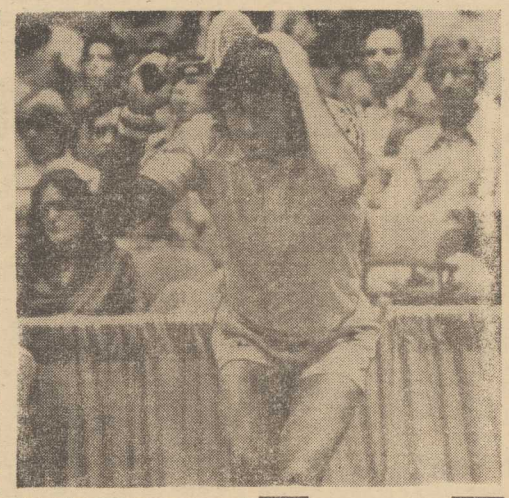

TAK zachowuje się na korcie Rumun Ilie Nastase, najbardziej niezdyscyplinowany tenisista świata, płacący na każdym niemal turnieju kilkusetdolarowe grzywny. To zdjęcie zostało zrobione w Hampton (USA), podczas gry przeciwko Chrisowi Lewisowi. Nastasemu nie spodobał się kolejny werdykt sędziego.

(CAF - Unifax)

POKRÓTCE

STENMARK NAJLEPSZYM ALPEJCZYKIEM

NA CZTERY dni przed swymi 20 urodzinami, Szwed Ingemar Stenmark osiągnął swój wielki cel — zdobył Puchar Świata na rok 1976, a więc został najlepszym narciarzem alpejskim na świecie. Z siedmiu slalomów specjalnych Stenmark wygrał pięć, raz był drugi, a raz trzeci. Oczywiście oprócz triumfu w łącznej klasyfikacji indywidualnej Szwedowi przypadła również nagroda pucharowa za slalom specjalny. Spośród siedmiu slalomów gigantów Stenmark wygrał jeden, dwa razy wywalczył drugie miejsce, raz — trzecie, raz był dziesiąty i raz czternasty. Ani razu nie upadł ani nie ominął bramki. Student z Taernaby (800 km na północ od Sztokholmu) — to piąty triumfator Pucharu Świata w historii sportu narciarskiego. Najpierw królował Francuz Jean-Claude Killy (1967 i 1968 r.), po nim Austriak Karl Schranz (1969 i 1970 r.), Włoch — Piero Gros (1974) i Włoch Gustavo Thoeni (1971, 1972, 1973 oraz 1975 r.).

ZWYCIĘSTWO SIATKARZY JAPONII

W MIEJSCOWOŚCI Mito został rozegrany drugi mecz reprezentacji siatkarzy Japonii i ZSRR. Tym razem zwyciężyli gospodarze 3:1 (7:15, 15:9, 15:9, 15:11). Poprzedni mecz wygrała drużyna radziecka 3:2. Siatkarze ZSRR podczas bieżącego tournée po Japonii rozegrają jeszcze trzy spotkania.

PIŁKARZE MAROKA ZDOBYLI PUCHAR AFRYKI

W ADDIS ABEBIE zakończył się finał X piłkarskiego pucharu Afryki. Trofeum przypadło jedenastce Maroka — 5:1 pkt przed Gwineą 4:2 pkt, Nigerią 3:3 pkt i Egiptem 0:6 pkt.

PRZEDOLIMPIJSKIE ELIMINACJE PIŁKARZY

W HAWANIE, w eliminacyjnym meczu przed olimpiadą w Montrealu, jedenastka piłkarska Kuby zremisowała z Meksykiem 1:1.

Po sportowej niedzieli

◆ Do Stali po punkty
◆ Piłkarkom grozi spadek
◆ Pływacy na podium

TAK dużej frekwencji na rozgrywanych wczesną wiosną meczach piłkarskich w Szczecinie nie notowano. Niewątpliwie zasadniczy wpływ ma tu dobra gra portowców. Z 18 rozegranych już meczów szczecińscy I-ligowcy wygrali 9, trzy spotkania zakończyły się wynikiem remisowym (w tym dwa z rundy wiosennej).

APETYT rośnie w miarę jedzenia. Kibiców nie zadowalają już remisy, łakną zwycięstw. Gdyby portowcy oba rozegrane w marcu na własnym boisku mecze zakończyli sukcesem — dzisiaj byliby na trzecim miejscu w tabeli, tuż przed Stalą. Są jednak za mielczanami. Trzy mecze rundy rewanżowej wykazały, że walka jest bardzo zacięta, toteż i różnice w tabeli są minimalne. Każde potknięcie może spowodować spadek, nawet o kilka miejsc. Drużyna musi więc być czujna, tym bardziej, że portowcy myślą o ustabilizowanej pozycji w czołówce.

Na razie w tabeli nie nastąpiły poważniejsze zmiany. **Już jednak w 19 kolejce dojdzie do pojedynku Stali Mielec z Pogonią. Będzie to mecz o trzecie miejsce.** Nie ukrywamy, że w dużo lepszej sytuacji są mielczanie, gospodarze meczu. Portowcy mają jednak szansę wywalczenia na gorącym terenie przynajmniej remisu.

POGOŃ ubiega się o stałe miejsce w czołówce. Nie można tego powiedzieć o Stali Stocznia, która po porażce w Białymstoku spadła na 9 miejsce. Szczecinian czeka niebawem trudna wyprawa do Gdańska, gdzie zmierzą się z tamtejszym Stoczniowcem.

• • •

NIEPOWODZENIA zanotowaliśmy także na parkiecie. Obie ligowe „7" Pogoni przegrały mecze. Jeśli jednak mężczyźni właściwie nic nie stracili to kobiety mocno pogorszyły swą pozycję. Już dziś widać, że właśnie Pogoń jest jednym z kandydatów do... II ligi. Do zakończenia mistrzostw pozostała bowiem tylko jedna seria spotkań, a szczecinianki jadą do wicelidera — Ruchu Chorzów i ostatniej drużyny tabeli — AZS Katowice. Tak więc trzecie! już drużynie z naszego miasta grozi degradacja.

• • •

Z ZAINTERESOWANIEM obserwowano gdańskie pływackie mistrzostwa Polski. Oczekiwano tam przede wszystkim potwierdzenia wyników przez ścisłą krajową czołówkę. Na pływalni Politechniki padło aż 7 rekordów Polski. Czołówka jest wąska, ale doborowa. Postawiono więc krok w kierunku pływania europejskiego. W tej ścisłej czołówce nie ma, niestety pływaków z naszego miasta. Co prawda zawodniczki i zawodnicy Stali Stocznia, byli w finale, zdobywali nawet medale (I. Wejksza, A. Wójt), jednak wydaje się, że pływają za wolno. Po prostu inni zrobili większe postępy. Warto o tym pamiętać szczególnie w Szczecinie, ośrodku, który nadaje tempo polskiemu pływaniu młodzieżowemu. Chodzi także o to aby „seniorzy" nie... odstawali.

(Tar)

Jaka liga – taka... reprezentacja

UBIEGŁEJ niedzieli zakończyły się rozgrywki ekstraklasy hokejowej. Mianem „ekstraklasa" zwykło się określać zespoły występujące w I ligach, a więc walczące o tytuł mistrza Polski. Czy jednak polskie czołowe zespoły hokejowe zasłużyły na to określenie? Wątpliwości co do tego mają nie tylko kibice, ale także szkoleniowcy PZHL, którzy bacznie obserwowali tegoroczne rozgrywki I ligi. Nie ma wątpliwości, że poziom polskich zespołów klubowych wyraźnie się obniżył, a mecze ligowe rozegrane na zadowalającym poziomie można było policzyć niemal na palcach jednej ręki.

NIE MA WĄTPLIWOŚCI co do stwierdzenia: Jaka liga — taka reprezentacja. O słuszności tego powiedzenia można było się już przekonać oglądając mecze reprezentacji Polski podczas turnieju olimpijskiego w Innsbrucku. Po olimpiadzie odbyły się kolejne turnieje I ligi, których poziom znów nie mógł zadowolić. Drużyny grały bez polotu, bez zbytniego angażowania się w sportową walkę, sprawiały wrażenie kolektywów nie mających chęci odnosić zwycięstw. Kandydaci do reprezentacji na katowickie Mistrzostwa Świata wykazywali kameleonową formę, a ich ewentualnych następców nie widać. Słowem — trenerzy kadry na niespełna 4 tygodnie przed rozpoczęciem turnieju w Katowicach, nie mają powodu do optymizmu.

JUTRO dwie grupy kadrowiczów zbiorą się na ostatnich obradach treningowych — gr. „A" w Zakopanem i gr. „B" w Oświęcimiu. Czy okres ten wystarczy do zmobilizowania wszystkich sił i podciągnięcie umiejętności do wymagań stawianych drużynie walczącej wśród najlepszych zespołów świata?

Niezależnie od wyników uzyskanych w Katowicach, odbudowę naszej reprezentacji należy rozpocząć od tworzenia silnych zespołów klubowych, szkolonych według jednej, wspólnej dla wszystkich koncepcji. Służyć temu powinny rozgrywki I ligi, a tymczasem wiadomo tylko, że nasza ekstraklasa powiększona została do 12 zespołów. Nie ustalono natomiast jeszcze jakim systemem rozegrane zostaną mistrzostwa sezonu 1976/77.

PORAŻKA BRĄZOWYCH MEDALISTÓW Z INNSBRUCKU

REPREZENTACJA hokejowa RFN, brązowych medalistów olimpijskich z Innsbrucku, po powrocie z USA i Kanady przegrała w Linkoeping z zespołem Szwedów aż 0:10 (0:2, 0:4, 0:4). Hokeiści „trzech kroon", którzy zrezygnowali ze startu w XII ZIO w Innsbrucku, przygotowują się teraz intensywnie do Mistrzostw Świata w Katowicach. 2,5 tys. widzów oglądało w Linkoeping bardzo dobrą grę kandydatów do medali w kwietniowym turnieju w Katowicach.

DWA ZWYCIĘSTWA HOKEISTÓW NRD

HOKEIŚCI NRD, przygotowujący się do Mistrzostw Świata w Katowicach, rozegrali dwa spotkania z reprezentacją Szwajcarii. W Halle drużyna NRD zwyciężyła 8:2 (4:0, 2:1, 2:1), a w Dreźnie gospodarze powtórzyli sukces tym razem wygrywając 4:1 (1:0, 1:0, 2:1).

DZIĘKUJEMY...

...członkom Klubu Narciarskiego Turystyki Górskiej działającego przy Oddziale Zakładowym PTTK Stoczni im. A. Warskiego za pozdrowienia z obozu w Magurce.

Koszykarki Ogniwa „jedną nogą" w II lidze

WIELE wskazuje na to iż zbliżający się do finiszu sezon rozgrywkowy 1975/76, nie zapisze się w historii szczecińskiej koszykówki samymi niepowodzeniami, którymi uraczyły sympatyków tej dyscypliny sportu zespoły koszykarek Czarnych i koszykarzy Pogoni. Jak dotychczas bowiem świetnie spisuje się w zmaganiach o wejście do II ligi żeńska drużyna Ogniwa. W sobotę i w niedzielę szczecinianki zapisały na swoje konto kolejne sukcesy. Wygrały one w Olsztynie z tamtejszą Łącznością 80:37 (46:12) i w Dobrym Mieście z wiejscową Warmią 85:62 (44:23). Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobyły: Czarnecka — 20 i 12, Królikowska 13 i 18, Purtak 10 i 15. Dzięki tym zwycięstwom nasz zespół umocnił swą pozycję lidera rozgrywek o wejście do II ligi.

SPRAWA awansu definitywnie rozstrzygnie się w sobotnio-niedzielnej serii spotkań, która zakończy tegoroczny sezon. Ogniwo wystąpi w Szczecinie przeciwko Stomilowi II Olsztyn i Startowi Elbląg. Nasz zespół jest zdecydowanym faworytem obu pojedynków. Należy się więc spodziewać iż w niedzielę powitamy w Szczecinie nowego II-ligowca...

(jg.

Najlepsi w KS „Chemik"

ZAKOŃCZONY został III plebiscyt na najlepszego sportowca KS „Chemik", zorganizowany przez „Wiadomości Polickie" i zarząd klubu. Głosami 300 Czytelników została wyróżniona następująca piątka: Jan Jankowski (ciężary), Andrzej Mąkowski (kolarstwo), Zbigniew Gdaniec (ciężary), Kazimierz Sikorski (ciężary) i Zbigniew Kochaniuk (łucznictwo). Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. (m)

Ciężarowcy rozpoczęli rozgrywki

W GRYFINIE odbył się pierwszy rzut rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów. Zawody zakończyły się zwycięstwem polickiego Chemika — 2 853 pkt. Drugie miejsce zajął Pionier Szczecin — 2 354 pkt., a trzecie LKS Piast Gryfino — 2 112 pkt.

Piłka wodna

Szczecińskie derby

JUŻ w najbliższy piątek i sobotę na pływalni WDS spotkają się dwie szczecińskie drużyny waterpolowe — Arkonia i Stal Stocznia występujące w I lidze. Derby zapowiadają się interesująco. Co prawda faworytem jest wielokrotny mistrz Polski Arkonia, jednak pojedynek może dostarczyć sporo emocji. Ciekawi jesteśmy jak na tle rutynowanego przeciwnika wypadnie młoda stoczniowa drużyna.

Przed meczami seniorów rozegrane zostaną spotkania młodzików. Obie te drużyny ubiegają się o czołowe lokaty.

Na szermierczej planszy

Z UDZIAŁEM zespołów: Szczecina, Bydgoszczy, Gdańska i Zielonej Góry odbyły się w naszym mieście zawody szermiercze, w których startowały zawodniczki i zawodnicy przygotowujący się do Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Rywalizacja toczyła się tylko w jednej broni — florecie. Wśród dziewcząt triumfowała A. Winnik, a wśród chłopców — J. Peruga (oboje ze Szczecina).

Kursy dla sędziów

● OKRĘGOWY Związek Strzelectwa Sportowego WFS organizuje w początkach kwietnia kurs dla sędziów tej dyscypliny sportu. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w siedzibie OZSS przy ul. Tkackiej 55, pok. 16, tel. 341-97.

● W KWIETNIU kurs dla sędziów organizuje również Okręgowy Związek Koszykówki WFS. Kandydaci muszą mieć ukończony 16 rok życia oraz legitymować się dobrą sprawnością fizyczną. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie OZKosz przy ul. Tkackiej 55, tel. 359-72.

WTOREK, 16 MARCA

DZIŚ: Izabeli, Hilarego
JUTRO: Patryka, Zbigniewa

POGODA

ZACHMURZENIE duże, z rozpogodzeniami, temp. do 2 st. Wiatry słabe, północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło około 1013 milibarów (760 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Jubileusz" g. 19.30.

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) „Siedzący po prawicy" g. 15.30, 18, 20.15, wł., panoram., l. 16; środa: g. 15.30; KOSMOS (tel. 355-02) „Kazimierz Wielki" g. 8.30, 14.30, 17.30, 20.30, pol. l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 738-35) „Nieśmiertelni" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, ram. l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 456-18) „Niewierna żona" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, fr., l. 18 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) „Człowiek, który przestał palić" g. 15.30, 20.15, szwedzki, l. 15; „Jak utopić dr Mraczka" g. 10.30, 13, 18. CSRS, l. 15 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Wędrujący miś" g.10, 17, pol.; „Adaś i Ola" g. 11, 13, 15, CSRS; „Bilans kwartalny" g. 18, 20, pol., l. 15; „Był tu Willie Boy" g. 22, USA, l. 18, panoram. (wtorek i środa); HETMAN (Pomorzany) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 16, 17.30, pol., panoram., cz. I; „Kto szuka złotego runa" g. 19.15, CSRS, l. 15; ZAMEK — „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkimi podejrzeniami" g. 18, wł., l. 18; PROMIEŃ — „Ucieczka gangstera" g. 16, 20, USA, panoram., l. 18; „Hazardziści" g. 18.05, pol., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Niespokojne morze" g. 17.30, CSRS, panoram.; „Śmiech w ciemności" g. 19.30, ang., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Syndykat zbrodni" g. 17, 19, USA, l. 15; HUTNIK (Skolczyn) „Ucieczka przez pustynię" g. 17, 19.10, fr., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Charley Varrick" g. 17, 19, USA, l. 18; BAJKA (Police) „Nokaut" g. 17, 19, jug., l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Nie oglądaj się teraz" g. 19, ang., l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Śmiercionośny ładunek" g. 18, USA, panoram., l. 15; STOKROTKA (Śmierdnica) „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" g. 19, 21, l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Noce i dnie" cz. I i II, pol., panoram., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Ważże?" USA, l. 15; DAR (Stargard) „Handlarz bronią" wł., l. 15; INA (Stargard) „Eldorado" USA, l. 15; „Pamiętny rok" gr., l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych. Malarstwo polskie: Władztwo Książąt Pomorskich; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Przyroda morza. Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa otrzyrdnicza: ptaki. Pieczęcie Pomorza Zachodniego XII—XVII w. „Kraj Rad inspiracją twórczości artystycznej" g. 11—17; RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX wiek g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 3 — malarstwo Danieli Kędzi. ZAMEK BWA — Polski plakat teatralny — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Woj. Polskiego 72 — g. 20—7.
APTEKI
NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 405-17; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 22-01-54; NR 10 — Stołczyn; NR 62 — Zdroje.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-36 i 446-46 g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17 „Tempo" inwestycje. 17.25 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.50 Studio Telewizji Młodych. 18.40 Białko na zamówienie. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Wiadomości sportowe (kolor). 20.30 „Trzecia granica" odc. ostatni. 21.20 Interstudio (kolor). 22.05 Dziennik TV (kolor). 22.20 Dziś w naszym studio: Milian Drobny i Jiri Henekal.

PROGRAM II

16.45 TV Klub Seniora. 17.30 Teatr TV „Siółła". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Wiadomości sportowe (kolor). 20.25 Wtorek melomana. 21.45 Teleturniej. 22.10 Pejzaże Bystrej. 22.30 Język niemiecki — kurs podstawowy.

ŚRODA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.30 „W drodze do nowego". 9.10 Film TVP „Trzecia granica" (kolor). 10 Fizyka dla klas VII. 11.10 i 11.50 TV Technikum Rolnicze. 12.25 Mecz piłkarski. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.50 NURT. 16.25 Dziennik TV (kolor). 16.35 Obiektyw. 16.55 Dla dzieci „Skrzat" (kolor). 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Bank 440 (kolor). 18.20 Sprawozdanie z rewanżowego meczu piłkarskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Sport. 20.25 KIF „Szybki zmierzch" (kolor). 22.45 Dziennik TV (kolor). 23 Sport.

PROGRAM II

16.20 Jęz. francuski. 16.55 „Tylko dla zastępowych". 17.25 „Decyzje 15-latków". 18 Film bułg. „Serce ludzkie". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Sport. 20.25 U progu kariery muzycznej. 20.45 Film TV rumuńskiej „Mkną konie". 21.10 „24 godziny" kolorytu". 21.20 Film TV radz. „Mistrz wiertniczy" (kolor). 21.55 Jęz. angielski. 22.25 NURT.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.45 Gimnastyka. 13.55 Stadion. 15 Jęz. angielski. 15.30 Jęz. rosyjski. 16 „Podaje się do wiadomości". 16.30 Skrzynka życzeń. 17.25 Wiadomości. 17.30 Polski film TV „Gruby". 18 Gimnastyka. 18.25 „Widzę oczami". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film kryminalny „Insulina". 21.05 „Kartki kalendarza". 21.50 Kronika. 22 Solo i w duecie. 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Żołnierski koncert życzeń. 16.06 U przyjaciół. 16.35 Interserwis. 17 Radiokurier. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Parada polskiej piosenki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 19.15 Orkiestra PR w Łodzi. 20.05 NURT. 20.25 Wieczorny koncert życzeń muzyki poważnej. 21.05 Sport. 21.18 Koncert z gwiazdą. 22.20 Biuro Listów odpowiada. 22.40 Mini-recital piosenkarski. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jamm session. 0.11 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Tu radio Moskwa. 14.45 Różne oblicza Erika Satie. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Studio Słonecznik. 16 Śpiewają „Wrocławskie skowronki radiowe". 16.10 Społem dla wspólnego dobra. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 Piosenki z musicalu „Pan Zagłoba". 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17 Włoskie uwertury Fr. Schuberta. 17.20 „Makra, czyli cena przegranej". 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19 Podróże muzyczne po kraju. 19.20 „Zbliżenia". 20.20 Wieczorne rodaków rozmowy. 21 Muzyka współczesna z różnych stron świata. 21.50 „Co piszą o muzyce?" 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 Pianistka brazylijska R. Szidon. 23.35 Co słychać w świecie?

PROGRAM III
(UKF 65.96 MHz)

15.10 Dwa razy dwa. 15.30 Rozmowa o sporcie. 15.45 Melodie z polskich filmów. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 „Duet". 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Radiowy klub olimpijczyka. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sonia i mężczyźni". 20 O muzyce z W. Kilarem. 20.30 Warszawskie spotkanie ze starym jazzem. 20.50 „Andre Malraux". 21.15 Wielki pianista Wł. Horowitz. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Z życia awanturnika". 22.45 Piosenka z „Piwnicy pod Baranami". 23 Chwila poezji. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

15.10 „Czy państwo się napiją?". 15.30 „Matysiakowie". 16.05 Renesans pianoli. 16.20 „Wszechnica radiowa". 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 „Nasze sprawy". 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Nauczanie rolnikom. 18.40 W trosce o słowo i treść. 19 Człowiek, społeczeństwo, ideologia. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Program stereo. 22.15 Rozmowy o książkach. 22.35 Impresje jazzowe.

Lodówka w kuchni — świeże potrawy w domu!

arged „ARGED" poleca NOWOŚĆ

Lodówki „Polar 135" w cenie 6 800 zł

o gabarytach 85 cm × 50 cm × 60 cm dostosowane do nowych mieszkań.

Na raty dla młodych małżeństw.

Zużycie energii elektrycznej 0,75 kW na dobę.

ZAPRASZAMY!

988-K

PRACA

PRZYJMĘ doryweczo do pomocy biurowej inteligentną panią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3739.

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 10-miesięcznej dziewczynki. Pożądana osoba samotna. Warunki b. dobre. Ul. Dunikowskiego 35/14, tel. 82-19-48 po 17. 4817-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną nadającą się pod bliźniak — sprzedam. Bezrzecze, Grenadierów 3. 3714-G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Informacje: Szczecin 7, ul. Warnawska 6. 3720-G

CHOTOMÓW k/Warszawy — domek, pokój, kuchnia, weranda, ogród 800 m kw., zamienię na mieszkanie lub domek w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3725.

RÓŻNE

POSIADAM samochód osobowy i czas wolny. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3693.

KUPNO

SAMOCHÓD marki zachodnioeuropejskiej, prod. od 1973 r. — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3738.

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD NSU Prinz — sprzedam. Wiadomość: ul. Drzymały 12/9. 3708-G

MINIKALKULATOR prod. RFN sprzedam. Cena 4000 zł. Tel. 45-240, dzwonić rano do godz. 9. 3696-G

PSA czarnego pudelka 3-miesięcznego rasy średniej sprzedam. Szczecin, ul. Malczewskiego 35/16. 3697-G

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Tel. 232-497, od godz. 17. 3705-G

DYNAMO - starter 12 V Boscha, pompę paliwową do Volvo - Penta PFR 1 K 65/264/1 Boscha, oraz alternator x PZI B 14 V 60 A — sprzedam. Wiadomość: ul. Śląska 34/16 — Szczecin, codziennie od godz. 16. 3711-G

NOWE radio stereo (Nordmende prod. RFN) 2 × 10 W sprzedam lub zamienię na magnetofon stereo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3715.

MOSKWICZA 408 lub Syrenę 105 luxe odbiór w Polmozbycie — sprzedam. Tel. 821-217. 3718-G

BILARD elektryczny bardzo dobrze zlokalizowany — sprzedam. Tel. 760-09. 3731-G

ORGANY Weltmeister TO-10 — sprzedam. Tel. 724-73. 3722-G

STAR — Diesel — sprzedam. Wiadomość: tel. 22-89-45, godz. 16—19. 3724-G

SYRENĘ 103, stan dobry — sprzedam. Tel. 88-389. 3726-G

KALKULATOR wielofunkcyjny Casio fx 101 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3734.

FIATA 125 p, rok prod. 1974 — sprzedam. Szczecin, Sopocka 5/4, tel. 706-34. 3737-G

NAMIOTY ogrodnicze, konstrukcje rurowe, prawie nowe, wymiary 4,5 m×24 m tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4132.

SKUTER Vespa GS-150 cm sześc., przebieg 9000 km — sprzedam. Tel. 367-14. 3694-G

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 783-46. 3733-G

WARSZAWA — własnościowe M-2, nowe budownictwo, zamienię na większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 37-163. 3732-G

GDAŃSK — pokój duży, kuchnia, łazienka, weranda, zamienię na mieszkanie w Świnoujściu. Wiadomość: Świnoujście, Żymierskiego 10 B/11. 3728-G

DUŻE dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu, zamienię na dwa osobne mieszkania po 1 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3719.

DLA 80-letniej emerytki nie wymagającej stałej opieki poszukuję pokoju. Wymagrodzenie do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3716.

MIESZKANIE spółdzielcze M-3, trzypokojowe (telefon), dzielnica Szczecin-Pomorzany, zamienię na dom jednorodzinny. Może być w okolicy Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3713.

SZCZECIN-Klęskowo — mieszkanie kwaterunkowe, pokój 18 m kw., kuchnia mała, I piętro, stare budownictwo, gaz, woda, garaż murowany, zamienię na pokój i kuchnię z większym metrażem w Białej Podlaskiej lub Chełmie Lubelskim. Wiadomość: Klęskowo, Pszenna 41/3-b. 3701-G

ZGUBY

MARIAN DEC zgubił legitymację studencką PS. 3740-G

JAN BUKAŁA zgubił przepustkę stoczniową. 3729-G

ZDZISŁAW MASEWICZ zgubił przepustkę portową nr 24189. 3723-G

Pogrążeni w głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że 13 marca 1976 r. nagle odszedł od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 69

śp.

Eugeniusz Kędzierski

Uczestnik Ruchu Oporu na Lubelszczyźnie w szeregach Związku Walki Zbrojnej.

Pogrzeb odbędzie się 17 marca br. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie z kaplicy przyementarnej, poprzedzony nabożeństwem żałobnym w kościele Serca Jezusowego w Szczecinie, w tym samym dniu o godz. 10.

RODZINA

13 marca 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach najdroższy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek

śp.

Edward Wyhadańczuk

lat 59

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym w dn. 17 marca br. o godz. 9, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Koleżance
TERESIE FIGLAK
oraz Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy z KPRB-1

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14 w Porcie Centralnym — park wrocławski, manewrowy PKP, 45-letni Zygmunt R., mieszkaniec Stargardu, podczas spinania wagonów dostał się pomiędzy zderzaki, które zmiażdżyły mu lewą nogę. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

W KORTOWNI c.d. Stoczni Jachtowej przy ul. Światowida znaleziono wczoraj wczesnym rankiem zwłoki palacza, 50-letniego Jerzego M. Przyczyną zgonu był najprawdopodobniej zawał mięśnia sercowego.

SZCZECIŃSKA „drogówka" odnotowała wczoraj kilka wypadków, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. M. in. o godz. 10.45 na al. Buczka wpadł pod „Warszawę" nr rej. MA 1412 mieszkaniec al. Wyzwolenia, Kazimierz H. Rannego — z objawami wstrząśnienia mózgu — odwieziono do szpitala. W szpitalu przebywa też 28-letni Józef M., mieszkaniec ul. Wierzbowej, który o godz. 14.25 na al. Wojska Polskiego wpadł pod koła „Fiata" MW 9077. Lekarze stwierdzili otwarte złamanie prawego podudzia. O godz. 19.50 na ul. Krzywoustego inny „Fiat", nr rej. MW 4540 potrącił mieszkankę ul. Małkowskiego, Martę K. Kobietę skierowano do szpitala. I wreszcie o godz. 20.15 na ul. Sczanieckiej w odległości 300 m od ul. 1 Maja w kierunku wiaduktu, autobus MPK m-ki „Jelcz" potrącił mężczyznę w wieku 42 lat. „Drogówka" prosi świadków tego wypadku o zgłoszenie się w KM MO — ul. Kaszubska 35 pok. 10, tel. 297-344 lub pok. 7 tel. 307-245 w godz. 8—16.

Tragiczny w skutkach wypadek drogowy wydarzył się pomiędzy Nowielicami a Trzebiatowem. Wybiegła tu niespodziewanie na jezdnię i poniosła śmierć pod kołami ciężarówki 10-letnia dziewczynka.

W MIEJSCOWOŚCI Wicimice-Kolonia (gm. Płoty) wybuchł pożar obory miejscowego rolnika. Przyczyną było niewłaściwe obchodzenie się właściciela z urządzeniami elektrycznymi. Spłonęły żywcem krowy, cielęta, 4 świnie i 50 kurcząt. Straty wynoszą około 50 tys. złotych. (ap)

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) po przedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli.
Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-9

Zanotowane dziś rano

Kłopoty sprzętowe zlikwidowano!

SZOSA Stargardzka. Mimo, że jest dopiero godzina 7 rano, na placu budowy trwa duży ruch. Słychać silniki spychaczy i potężnych wywrotek. Jesteśmy na placu budowy największej inwestycji mleczarskiej województwa szczecińskiego — Zakładu Mleczarskiego Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczecinie.

W pobliskim baraku odbywa się spotkanie przedstawicieli inwestora — Zakładu Usług Inwestycyjnych Woj. Spółdzielni Mleczarskiej z wykonawcą — Nadodrzańskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego. Z-ca dyr. NPBP inż. Marian Kaczmarek mówi:

— Jesteśmy w chwili obecnej opóźnieni w pracach niwelacyjnych. Opóźnienie to, zresztą zupełnie nie groźne, spowodowane zostało niedostarczeniem na czas ciężkiego sprzętu. Pomieszała nam trochę szyki też i zima. Ale w tej chwili nadganiamy zaległości i z dniem 1 czerwca br. oddamy plac ekipom budowlanych. Jako że teren jest trudny, bo to sama glina — musieliśmy przystąpić do budowy prowizorycznych dróg dojazdowych aby samochody wywożące urobek nie „siadały" w błocie.

Paweł Lizak jest kierownikiem budowy.

— Dziś rano, gdy przyszedłem do pracy to od razu spadł mi kamień z serca. Zobaczyłem że na plac w nocy podstawiono wielką koparkę oraz 6 Berlietów. W południe spodziewamy się że dotrze tu jeszcze spychacz. Przy takim uzbrojeniu nie obawiam się już niczego.

Przedstawiciel inwestora dyr. Janusz Detka dodaje:

— Jesteśmy jako inwestor bardzo zadowoleni ze współpracy z naszym wykonawcą inwestycji — NPBP. Ostatnio poprosiliśmy budowlanych o skrócenie terminu budowy całości obiektu i otrzymaliśmy odpowiedź, że cykl robót zostanie skrócony o 3 miesiące. W ten sposób już w pierwszej połowie 1978 roku Szczecin otrzyma pierwsze dostawy mleka i masła z supernowoczesnego zakładu przy Szosie Stargardzkiej.

Naczelny inżynier NPBP Zdzisław Kujawa, który także dziś przyjechał zlustrować plac budowy, stwierdza:

— Jest to inwestycja, której w naszym przedsiębiorstwie zapaliliśmy „zielone światło". Przyczyna jest bardzo prosta. Przecież jest to obiekt budowany w ramach inwestycji poprawy gospodarki żywnościowej.

Dyr. M. Kaczmarek:

— Jesteśmy w tej chwili bardzo zadowoleni że nasze zjednoczenie podesłało nam dostateczną liczbę ciężkiego sprzętu. Uniezależniamy się w ten sposób od „Transbudu", który dotychczas wiele razy nam „nawalał", nie dostarczając potrzebnej liczby samochodów na plac budowy.

TAK WIĘC udało się nam trafić na budowę przy Szosie Stargardzkiej w dniu, gdy pokonane zostały tu już kłopoty z twardą nawierzchnią oraz brakiem koparek i samochodów. W czerwcu budowa zacznie „wychodzić z ziemi". Wyrosną mury hal produkcyjnych. A za 27 miesięcy popłynie stąd wielka rzeka mleka na szczeciński rynek. (Macz)

Przy skarpie na Pomorzanach

Jest bariera — będzie chodnik

Z OTUCHĄ oglądają mieszkańcy osiedla na Wzgórzu Hetmańskim prace ziemne przy kolejowej skarpie. Błotnistą i wyboistą dróżką bieży tędy (w kierunku wiaduktu przy ul. Budziszyńskiej) tysiące ludzi z pracy i do pracy.

Niegdyś już proponowaliśmy ogrodzenie kolejowej skarpy barierką oraz położenie tu chodnika. Ostatnio zauważyliśmy, że barierkę już postawiono. Dowiedzieliśmy się, że powstanie tu odnoga drogi (do garaży przy ul. Powstańców Wielkopolskich) oraz parking strzeżony. Przewidziano również położenie chodnika wiodącego od zakretu ul. 9 Maja do wiaduktu. Dziwi tylko nieco kolejność tych robót. Naszym zdaniem właśnie od chodnika i barierki należało zacząć. (l)

FRAGMENT szczecińskiej architektury w obiektywie naszego Czytelnika.
Foto. Henryk Kuglarz

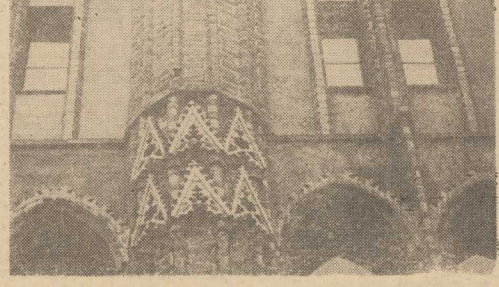

Znika kolejny „plac-widmo"

OTOCZENIE kąpieliska „Gontynka", a zwłaszcza teren przylegający do ul. E. Sczanieckiej od dawna wymagało uporządkowania. Rejon ten był jednym zbiorowiskiem chwastów i dzikich chaszczy, które niekorzystnie odbijały się na tle nowoczesnych sylwetek Osiedla Piastowskiego i zabudowań basenu. Od dłuższego już czasu postulowaliśmy też konieczność rozpoczęcia tu prac porządkowych.

Przed kilkoma dniami rozpoczęto wymianę gruntu na tym terenie. Będzie on zagospodarowany w sposób podobny jak przeciwległa strona ulicy E. Sczanieckiej. Pojawią się tu więc trawniki, dróżki oraz ozdobne krzewy.

Pies pogryzł dziecko

13 BM. (sobota) około godz. 14 na podwórzu domu przy ul. Niedziałkowskiego 23 (róg al. Armii Czerwonej) została pogryziona przez psa 6-letnia dziewczynka. Pies, duży wilczur, w grudniu ub. roku przybiegał na to podwórko z opatrunkiem na zranionej łapie; szczegół ten być może przyczyni się do jego identyfikacji.

Matka dziecka, p. Krystyna Nowak zam. przy ul. Niedziałkowskiego 23 m. 9 prosi właściciela psa o wiadomość, czy zwierzę było szczepione przeciwko wściekliźnie, dziecku grozi bowiem seria bolesnych zastrzyków.

Winna „Hydrobudowa-11"

11 MARCA br. ukazała się w „Kurierze" informacja pt. „Inwestycja gotowa a kłopoty trwają — Kto „zdmuchnął" płomyk gazu?". Autor podał w niej, że za zamulenie gazociągu w Zdrojach ponosi winę „Hydrobudowa-9". Informacja ta okazała się błędna, za co przepraszamy załogę tego przedsiębiorstwa.

Jak stwierdza dyrektor Szczecińskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa — Stanisław Szałkowski, sprawcą szkód były ekipy Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa-11" wykonujące palowanie przy ul. Sanatoryjnej.

W Ośrodku Informacji Usługowej

Jak zebrać aktualne dane?

W DOMU USŁUG przy al. Wojska Polskiego 20 znalazł swą siedzibę Ośrodek Informacji Usługowej. Bardzo to niefortunne i myląc klientów miejsce dla tego typu placówki. Zdarza się bowiem często, że nieświadomi zadań ośrodka szczecinianie szukają tutaj informacji dotyczących tylko działalności Domu Usług. Dlatego zapewne więcej osób zgłasza się telefonicznie niż osobiście. Proporcje te powinny zmienić się z chwilą uzyskania własnego locum.

ZAPOTRZEBOWANIE na informacje o usługach stale rośnie. Liczba wyjaśnień udzielonych mieszkańcom Szczecina w ostatnich latach zwiększyła się wielokrotnie w porównaniu z pierwszym okresem działania placówki. Świadczy to zarówno o wzroście popularności ośrodka, jak i zainteresowaniu szczecinian udzielanymi tu wyjaśnieniami.

OŚRODEK Informacji Usługowej służy klientom wiadomościami o usługach świadczonych przez spółdzielczość pracy i inwalidzką, WSS Społem, przemysł terenowy, rzemiosło prywatne oraz takie przedsiębiorstwa jak „Arged", „ZURiT", „Polmozbyt", „Jubiler" i inne. Te wszystkie instytucje łożą pewne sumy na utrzymanie placówki. Niektóre z nich jednak nader często zapominają o uaktualnieniu danych o zmianach, jakie w tych jednostkach gospodarczych zachodzą. A dzieje się doprawdy wiele, bo choćby tylko reorganizacja spółdzielczości pracy wniosła wiele innowacji nie tylko pod względem organizacyjnym (zmiany adresów, nazw i numerów telefonów poszczególnych punktów) jak i doprowadziła do zmodyfikowania profilu samych świadczeń.

GŁÓWNYM zatem zadaniem 5-osobowego zespołu ośrodka jest stałe i systematyczne uaktualnianie posiadanych informacji, tak by nie wprowadzać interesantów w błąd. I choć opracowany został nowy system zbierania danych o warsztatach usługowych, nie wszystkie zainteresowane instytucje spieszą się z nadesłaniem znowelizowanych danych. Dochodzi nawet do tego, że informatorki posługują się często ogłoszeniami w prasie (miejscowej i ogólnopolskiej), aby uzyskać wiadomości w pełni aktualne.

Pewnego rodzaju innowacją pracy ośrodka było swego rodzaju wyprzedzenie pytań mieszkańców nowo powstającego osiedla Arkońskiego. Wraz z kluczami do nowych mieszkań otrzymali oni ulotki informujące ich o adresach i numerach telefonów placówek usługowych zajmujących się wyposażeniem i urządzeniem mieszkań. Ta forma informacji będzie w roku przyszłym stosowana na szerszą skalę. (jk)

Chleb niby taki sam...

... a znacznie lepszy

OD kilku dni piekarnie na terenie całego kraju rozpoczęły produkcję chleba według nowej receptury. „Społemowskie" piekarnie naszego województwa od 10 marca pieką już pieczywo „uszlachetnione" (np. chleb „mazowiecki"). Szczecińskie Zakłady Piekarnicze dostarczą go do sklepów 22 marca.

Trzeba zaznaczyć, **że nadal obowiązują — dawne nazwy i cena, zmieni się natomiast smak i trwałość.** Dzięki zastosowaniu znacznie lepszej mąki żytniej dłużej zachowuje on świeżość, mniej się kruszy, jest — podobno zdrowszy i smaczniejszy. (jk)

Notatnik szczeciński

◆ KOMISJA Prawa Morskiego przy Zarządzie Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich w Szczecinie zaprasza na odczyt kpt. ż. w. dr Kazimierza Brańki pt. **„Dopuszczalne ryzyko kapitana statku a błąd nawigacyjny"** 17 bm. o godz. 18 do Klubu Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

◆ W KLUBIE Związku Nauczycielstwa Polskiego „Starówka" przy ul. Mariackiej odbędą się jutro o godz. 18 prezentacje muzyczne dorobku uczniów PSM II stopnia.

PROSZĘ O GŁOS

Cierpliwość się wyczerpuje

NIEDŁUGO minie rok jak rozpoczęto przebudowę jezdni ulicy Nehringa. Najpierw zakładano przewody gazociągowe, następnie kable telefoniczne, a więc wykopy zamiast chodnika, ale pozostawała jeszcze jezdnia wyłożona kostką. Później ulicę poszerzono i ułożono krawężniki, prawe pobocze wysypano kamieniami. No ale jeszcze i wtedy nie było problemu, bowiem lewą stroną jezdni można było jeszcze i przejść i przejechać.

W grudniu ub. roku kamienie rozłożono równomiernie na całej szerokości jezdni i ustawiono tablicę informacyjną iż „droga jest nieprzejezdna". Zapomniano dopisać, że również „nieprzechodnia". Przy ul. Nehringa jest kilka domów, mieszkańcy już trzy miesiące muszą pokonywać wysypiska kamieni. 23 lutego br. jedna z mieszkanek wracając wieczorem z pracy, potknąwszy się na kamieniach, upadła i złamała żebro. Kilka razy dziennie ludzie muszą przedzierać się przez kamienną barierę żeby dojść do przystanku, pojechać do pracy, poczynić zakupy.

Czy nie można było zostawić przynajmniej ścieżki na jezdni? Jesteśmy już zmęczeni, wyczerpuje się nasza cierpliwość w oczekiwaniu na uporządkowanie jezdni.

A. KRASZEWSKA

„Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być"

„Tak mało mamy lat..."

W CZWARTEJ tegorocznej imprezie z cyklu „Jacy jesteśmy" spotkała się w niedzielę młodzież z Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów oraz Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, prezentując uśmiech, uczniowskie talenty artystyczne, młodzieńczą radość życia. Cała sala śpiewała, że „życie jest piękne, życie jest śliczne..." oraz że: „Tak mało mamy lat — ale nam wystarczy", zachecona przez zespoły obu wymienionych szkół.

PROGRAM ZSBO składał się z montażu poezji oraz występów zespołów: instrumentalnego, akordeonowego i wokalnego. Grupa śpiewających chłopców (jedyna w naszym mieście — prowadzona przez B. Szulczewską) wykonała z towarzyszeniem obu swoich zespołów muzycznych „Bal nastolatków" — piosenkę, która zdominowała imprezę i została podchwycona przez wszystkich uczestników. Recytatorzy mówili dobrze choć niekorzystnie odbiła się w ich występie nieumiejętność „podziania rąk", które im zawadzały.

LICEUM Zawodowe i Zas. Szkoła Zawodowa dały program składający się aż z 21 punktów i tu na wyróżnienie zasługuje recytator satyrycznego wierszyka o podróży pociągiem, solistka-wokalistka o dobrym głosie i niedobrym repertuarze oraz... stroje zespołu tanecznego. Układ tańca współczesnego nie był w całości najlepszy. Poza tym skecze, przerywniki taneczne i dobry finał.

Stałym punktem imprez są wywiady z ciekawymi ludźmi. ZSBO zaprosiło do rozmowy swego absolwenta — Zdzisława Kołodzieja, który jest obecnie nauczycielem tej szkoły a Lic. Zawodowe — swoją najlepszą uczennicę Jolantę Witucką.

Niedzielne spotkanie było udane, prowadzone z werwą i w dobrym tempie. (jf)

Zawiniła długa zima

PRZEJŚCIOWE KŁOPOTY Z ZIEMNIAKAMI

OD KILKU DNI szczecinianie odczuwają pewne trudności z nabyciem ziemniaków. W sklepach, pojawiają się w niewielkich ilościach i wyłącznie opakowane w siatki.

Zwróciliśmy się do zastępcy prezesa do spraw handlowych Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Szczecinie p. Bernarda Lobermajera o wytłumaczenie przyczyn rynkowych niedoborów.

— SZCZECINIANIE zjadają rocznie, tj. w okresie od grudnia do czerwca, ponad 9 tys. ton ziemniaków. W roku 1973—74 — było to 9 099 ton, w roku 1974—75 — 10 269 ton, a w tym roku spodziewamy się, że padnie rekord konsumpcji: 11,5 tys. ton. Takiej ilości nie możemy zgromadzić i przechować w Szczecinie. Wybudowane w 1969 r. prowizoryczne ziemniaczarki o pojemności 5—6 tys. ton, są już wyeksploatowane a ich remont jest całkowicie nieopłacalny. Zaopatrujemy więc miasto niejako w dwóch ratach (oczywiście do czasu, gdy powstanie przechowalnia ziemniaków z prawdziwego zdarzenia). Jesienią gromadzimy połowę rezerw i zawieramy kontrakty na dostawy wiosenne o wielkości 4—5 tys. ton.

— W tym roku mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i pewnego obniżenia się plonów kartofli, udało nam się zebrać zapas zimowy w granicach 6.5 tys. ton. Jest to o ponad 500 ton więcej niż w analogicznym okresie roku 1974. Jednak spożycie w grudniu, styczniu i lutym było dość wysokie. Sprzedaliśmy 4 224 tony, tj. o 1 300 ton więcej niż rok wcześniej. Wywołały to chyba dwa zjawiska: jakość ziemniaków przeznaczonych do przechowywania nie była najlepsza a ponadto wiele osób zrezygnowało z tworzenia indywidualnych zapasów. W piwnicach jest bowiem bardzo ciepło, co powoduje przedwczesne zepsucie się kartofli. Stąd większe zapotrzebowanie na rynku.

— W chwili obecnej dysponujemy zapasami rzędu ponad 3 tys. ton. Ponadto zawarliśmy umowę z WZGS na dostawę wiosenną w granicach 4 tys. ton. Jest to ilość wystarczająca na pokrycie potrzeb Szczecina. Rzecz jednak w tym, że zima się przedłuża i większość rolników nie może jeszcze otwierać kopców, by rozpocząć dostawy wiosenne. Z tego też względu musimy posiadaną rezerwę maksymalnie rozciągnąć w czasie, aby nie dopuścić do wystąpienia w mieście poważniejszych niedoborów kartofli. Urząd Wojewódzki podjął więc decyzję ograniczającą dostawy kartofli do zakładów gastronomicznych i stołówek oraz polecił zmniejszyć ich dostawy do sieci detalicznej. Z chwilą gdy otrzymamy pierwsze transporty wiosenne, sytuacja powinna się unormować.

ARGUMENTY prezesa są przekonywające. Każdy bowiem przyzna, że lepiej obecnie ograniczyć spożycie ziemniaków, niż odczuwać ich dokuczliwy brak na tzw. przednówku. Zwłaszcza, że w sprzedaży nie brakuje różnego rodzaju substytutów tych warzyw, jak np. błyskawiczne puree, mrożone frytki, czy kasze i makarony. (ten)

Bestseller

UKAZAŁO się ponowne wydanie bestsellera dla kierowców. Mowa o **Atlasie samochodowym Polski**, tak bardzo poszukiwanym w ostatnich miesiącach. Jest on do nabycia w placówce PZMot. przy al. Jedności Narodowej 50 (Pawilon Centrum IT).